REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 6 LIPCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 1000. | № 17

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

ŁÓDŹ BEZ BAWEŁNY.

Straszne skutki zarządzeń dewizowych.

Firmy angielskie chcą wstrzymać kredytową dostawę surowca.

Zagraża nam znów przymusowe bezrobocie.

Łódzcy wielcy importerzy bawełny otrzymali w dniu wczorajszym złe wiadomości z Anglji, które w najpoważniejszy sposób zagrażają bytowi naszego przemysłu włókienniczego.

Firma Mc Faden, najpoważniejszy angielski dom eksportowy, zawiadomiła tutejszą klijentelę, iż wysyłki bawełny do Polski zostały wstrzymane z powodu niepokrycia przez przemysł nasz swych zobowiązań zagranicznych. Firma Mc Faden jest wprawdzie poinformowana, iż wina nie jest po stronie dłużników łódzkich, lecz wynikła z rozporządzeń dewizowych, musi jednak zasadniczo wstrzymać wysyłkę towarów do krajów, które znajdują się w trudnościach płatniczych.

Tak więc firmy polskie, które dla jakichkolwiekbądź powodów nie zapłaciły należności angielskich, nie otrzymają nadal żadnych transportów bawełny, nie opłaconych z góry. Firmy, które zapłaciły zobowiązania, aczkolwiek z reguły nie będą nadal korzystać z wysyłek bawełny, mogą w drodze dalszych pertraktacji uzyskać uprawnienia wyjątkowe za specjalnemi zabezpieczeniami.

Firma Kleinworth, znana przemysłowi łódzkiemu, jako prowadzona bardzo szeroko i nie czyniąca Polsce żadnych trudności w zakresie kredytów rambursowych, zażądała od firm łódzkich, które pokryły już swe zobowiązania, a mają jeszcze terminy płatności w ciągu następnych miesięcy, aby możliwie przyspieszyły spłaty i uiściły je przed terminami.

Powyższa polityka najpoważniejszych firm angielskich wobec Łodzi jest wymowną ilustracją wrażenia, wywołanego na zachodzie ostatniemi ograniczeniami dewizowemi.

Wznowienie normalnego obrotu dewizowego i normalnie funkcjonującej giełdy możliwe jest dopiero wtedy — zdaniem czynników rządowych — gdy P. K. K. P. będzie posiadała pewien specjalny kapitał w walutach obcych przeznaczony na regulowanie obrotu giełdowego. W warunkach tych bardzo dziwne wydaje się zarządzenie onegdajsze min. skarbu, zawieszające na sześć dni przymusowe inkasowanie należności zagranicznych. Inkasowane sumy mogłyby pójść na pokrycie długów importującego surowce przemysłu włókienniczego, podczas gdy eksportujący przemysł rolny i węglowy zostanie tylko pozbawiony lokat zagranicznych, na które Polska w obecnej chwili przy ujemnym bilansie płatniczym nie może sobie pozwolić.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

AMNESTJA.

Nasz warsz. kor. donosi:

Z powodu nieprzygotowania materja przez komisję prawniczą, sprawa amnestji będzie postawiona dopiero na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia senatu. Gdyby senat ustawę amnestyjną jutro przyjął, to będzie ona już ogłoszona we wtorkowym numerze Dziennika Ustaw i tym samem od dnia tego będzie prawomocną.

AMNESTJA.

PAT. — WARSZAWA, 5 lipca — Senacka komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o amnestji w brzmieniu, przyjętem przez sejm, oraz projekt ustawy o współdzielniach.

POLSKA GRUPA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

PAT. — WARSZAWA, 5 lipca — Na dzisiejszem posiedzeniu polskiej grupy unji międzyparlamentarnej, pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego, przyjęto statut grupy. Ks. poseł Lichel zgłosił rezolucję, w myśl której delegaci grupy winni występować na konferencjach parlamentarnych solidarnie. Rezolucja ta została przyjęta, lecz po przerwie dokonano teasumcji tej rezolucji i przyjęto zasadę, przeprowadzoną na jednym z ostatnich posiedzeń, a mianowicie, że wystąpienia w konferencjach międzyparlamentarnych mogą nastąpić tylko w porozumieniu wszystkich delegatów grupy. Marszałek Trąmpczyński zgłosił wniosek tej treści:

„Unji nie należy uważać za instytucję specjalną w stosunku do własnych państw lub parlamentów".

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie, poczem dokonano wyboru prezydjum.

ZJAZD POSŁÓW ZAGRANICZNYCH.

Nasz warsz. kor. donosi:

Dzisiaj rozpoczął się zjazd przedstawicieli Rzeczypospolitej na placówkach zagranicznych.

Na zjazd przybyli p. Bader z Rosji, p. Okęcki z Belgradu i p. Jodko z Rosji. Przybędzie także szereg posłów z innych państw.

Zjazd ten stoi w związku z mającą się odbyć konferencją bałtycką oraz małej ententy.

ZJAZD PSL.

Nasz warsz. kor. donosi:

Zjazd PSL. „Piast", który miał się odbyć 2 lipca został na wniosek rady naczelnej odroczony do dnia 24 lipca rb. W kołach sejmowych zjazdowi powyższemu przypisują wielką wagę.

WZNOWIENIE PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ.

AW. — WARSZAWA, 5 lipca — Komisja spraw zagranicznych senatu, po wysłuchaniu sprawozdania naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, aby jak najprędzej postawił propagandę zagraniczną na poziomie zachodnio-europejskim, a to w celu współmiernego i celowego zwalczania propagandy cudzoziemskiej, idącej od wschodu i zachodu, dążącej stale przy kolosalnym nakładzie sił i środków do przeciwdziałania najżywotniejszym interesom Rzeczypospolitej

Dr. Drobner—delegatem gdańskich niezależnych socjalistów do egzekutywy międzynarodówki.

AW. — GDAŃSK, 5 lipca „Dziennik Gdański" donosi, że w kołach socjalistycznych zagranicą wywołała silne wrażenie wiadomość, że niemiecka partja socjalistyczna w Gdańsku oddała swój głos do egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej delegatowi partji niezależnych socjalistów d-rowi Drobnerowi, upatrując w tem tendencję jak największego zbliżenia się robotników gdańskich z polskimi.

Fakt powyższy ma tem większe znaczenie polityczne, że wskutek wstąpienia komunistów do socjalistów gdańskich nastąpiła wielka zmiana układu sił w senacie. Nie pozostaną to również bez wpływu na pokojowe stanowiski Polski do Gdańska.

Delegat polskich socjalistów niezależnych będzie więc zastępował po za polską partją socjalistów niezależnych również gdańską partję socjalistyczną, niemiecką partję socjalistów w Polsce (zarząd w Katowicach), oraz czeską zjednoczoną partję niezależnych socjalistów z grupy b. ministra Urbańskiego.

AW. — GDAŃSK. 5 lipca — Wskutek przystąpienia znacznej liczby komunistów w sejmie gdańskim do socjalistów większości, pozostało w sejmie jeszcze tylko 5 komunistów, którzy jednak w myśl regulaminu sejmu gdańskiego nie mogą stworzyć odrębnej partji.

Na skutek powyższego w sejmie gdański niema już obecnie oficjalnie partji komunistycznej.

TERORYŚCI WIEDEŃSCY PLANOWALI ZAMACH NA FOCHA.

PAT. — WIEDEŃ, 5 lipca — „Die Stunde" donosi, że tajna organizacja terorystyczna, wykryta obecnie w Wiedniu, planowała również zamach na marszałka Focha w czasie jego przejazdu przez Wiedeń do Polski. Dotychczas zaaresztowano [illegible] osób.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW KRAKOWSKICH.

KRAKÓW, 5 lipca — Mimo dotychczasowych wysiłków w kierunku wykrycia sprawców ostatnich zamachów dynamitowych śledztwo policyjne jak również i sądowe brano jednak bardzo obfity materjał, z którego wynika, że sprawcami zamachu były jednostki silnie zakonspirowane pod kontrolą pewnego stronnictwa politycznego, nieprzyjaźnie usposobionego względem państwa polskiego. W związku z tą kwestją zamachów wpływają do policji krakowskiej w dalszym ciągu liczne anonimy, które się pokrywają z dotychczasowymi wynikami śledztwa. Policja zbiera dalej dowody przeciwko pewnym jednostkom, których nazwiska i działalność jest znaną władzom policyjnym, a po uzyskaniu konkretnych danych, policja przystąpi do ich aresztowania. Nie jest wykluczonem, że sprawcy stali w związku z zamachami, do-

KRÓLOWA RUMUŃSKA POWTÓRNIE WYBIERA SIĘ DO POLSKI.

KRAKÓW, 5 lipca — Korespondent „Kurjera Ilustrowanego" dowiaduje się z Łańcuta, że jest tam zapowiany przyjazd królowej rumuńskiej, Marji, która przyjedzie do Potockich na czterotygodniowe wywczasy letnie.

PRZYBYSZEWSKI W RZYMIE.

RZYM, 5 lipca — Wczoraj w teatrze dramatycznym „Picasso" wystawiono po raz pierwszy w Rzymie polską sztukę, a mianowicie „Dla szczęścia" Przybyszewskiego. Sztuka została przyjęta bardzo życzliwie przez całą prasę. Dzienniki dzisiejsze podkreślają wielki sukces i wartość tej sztuki, tłumaczonej na włoski przez Leonarda Kociemskiego. Poseł Zaleski był obecny na przedstawieniu.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA URZĘDNICZA.

AW. — BERLIN, 5 lipca — „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Wiednia, że toczą się tu obecnie rokowania między delegatami robotników niemieckich, francuskich, czechosłowackich i holenderskich, celem doprowadzenia w myśl inicjatywy organizacji urzędniczych austrjackich do założenia międzynarodowej organizacji urzędniczej.

Nowy związek stanąłby na gruncie Amsterdamskim.

Z PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

PAT. — RZYM, 5 lipca. — Następne czone na dzień 9 b. m., poświęcone będzie pamięci zamordowanego wicepreszydenta izby Pietrawalla, który padł ofiarą zamachu, dokonanego w Neapolu. Normalne obrady izby rozpoczną się dopiero dnia następnego. Na porządku dziennym znajdzie się projekt reformy wyborczej, który wywoła obszerną dyskusję.

MOŻLIWOŚĆ ROZŁAMU W LABOUR PARTY.

AW. — LONDYN, 5 lipca — Mnożą się coraz bardziej pogłoski, wskazujące na możliwy rozłam w Labour Party.

Ostatnio doszło do ostrego starcia między Mac Donaldem a posłami, którzy otrzymali upomnienie za obrazę rządu.

Mac Donald domagał się wyjaśnień, czego posłowie stanowczo odmówili, zaznaczając przytem, że przyłączają się tłumnie do lewego chozu wspomnianej partji.

W LOZANNIE.

PAT. — LOZANNA, 5 lipca — Dzisiejsze wspólne posiedzenie przedstawicieli państw ententy i delegacji tureckiej zajmowało się wyłącznie regulacją niezałatwionych dotychczas spraw z resortu komisji gospodarczej i komisji finansowej. Turcy oświadczyli gotowość zastosowania w pertraktacjach z Polską, Portugalją, Bułgarją i Czechosłowacją zasady układów handlowych. Najważniejszej kwestji bonów i kwestji koncesji nie poru

Spór polsko-gdański na forum Ligi Narodów.

Komisarz Mac Donell -- wrogiem Polski.

Pragnie się mięszać w wewnętrzne sprawy Polski.

PAT. — GENEWA, 5 lipca — Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu rady Ligi Narodów rozpatrywana była, wśród ogólnego zainteresowania, sprawa Gdańska, w tem zasadniczem i podstawowem ujęciu, w jakiem poruszyła ją nota min spraw zagranicznych z dnia 20 czerwca do Rady Ligi Narodów.

Jako referent w tej sprawie wystąpił delegat hiszpański Quinones de Leon skłaniając się ku utrzymaniu zwykłej dotychczasowej procedury, w myśl której każda kwestja sporna polsko- gdańska winna być przedłożona do arbitrażu wysokiego komisarza, jako pierwszej instancji.

Następnie udzielono głosu Mac Donellowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, który zakwestjonował wywody noty polskiej, wskazującej, że traktat wersalski powołał wolne miasto Gdańsk do życia celem zabezpieczenia Polsce wolnego dostępu do morza. Zdaniem Mac Donnella, Polska i Gdańsk jako strony równouprawnione winne są we wszystkich sprawach spornych udawać się do kompetencji wysokiego komisarza, unikając przed wydaniem jego decyzji wszystkiego, co mogłoby oznaczać zmianę stanu faktycznego. Żądanie to opierał Mac Donnell na wywodach, iż od czasu zawarcia konwencji listopadowej, jedynie ona, nie zaś traktak wersalski, decyduje o całości stosunków polsko-gdańskich. Kompetencja wysokiego komisarza — zdaniem jego — obejmować winna nawet takie sprawy, gdzie w grę wchodzą akty wewnętrznej administracji państwowej na terytorjum Rzeczypospolitej. Wszelkie ograniczenia motywowane suwerennością są w tym względzie niedopuszczalne.

Mac Donnell wystąpił również przeciw wszelkiej akcji bezpośredniej obu stron, jako niezgodnej z zasadą arbitrażu, przewidzianą w konwencji paryskiej.

Po Mac Donnellu przewodniczący Rady Ligi Salandra udzielił głosu delegatowi polskiemu.

p. Leonowi Plucińskiemu, komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku.

Delegat Polski w obszernym przemówieniu wykazywał, że rodzaj stosunków polsko-gdańskich z racji polityki senatu odbiega coraz bardziej od zasad traktatu i konwencji, zagrażając nietylko elementarnym postulatom importu oraz eksportu polskiego, ale narażając równocześnie na poważne straty zarówno sam Gdańsk, jak i wszystkie państwa, zainteresowane w Morzu Bałtyckim, jako morskiej komunikacji handlowej z Polską oraz krajami ościennemi.

Opierając się na licznych przykładach, minister Płuciński udowadniał, że uprawnienia polskie w zakresie spraw celnych przedsiębiorstw i obywateli polskich w Gdańsku nie są zrealizowane i że w tych, jak również we wszystkich innych, dziedzinach dotychczasowa procedura arbitrażu nie zdołała zapobiec niektórym poczynaniom wolnego miasta Gdańska.

Wreszcie minister Płuciński przeciwstawił się stanowczo żądaniu komisarza aby kompetencje jego obejmowały także akty administracji wewnętrznej Rzeczypospolitej, wykazując niedopuszczalność pretensji, aby państwowa suwerenność polska, w interesie której stworzono wolne miasto Gdańsk, traktowana była pod tym względem narówni z wolnem miastem, zależnem w całej swej egzystencji politycznej od Ligi Narodów, jak również od Polski.

Kończąc, delegat Polski, zapowiedział, że w razie niezrealizowania przez Ligę Narodów zasadniczych dezyderatów polskich, Polska wystąpi z własnemi w tym względzie propozycjami.

Po delegacie polskim przemawiał prezydent senatu wolnego miasta Gdańska Sahm.

przypisując Rzeczypospolitej polskiej wyłączną winę zaostrzenia stosunków i akceptując w zupełności poglądy wysokiego komisarza, tak w sprawie jego kompetencji, jak w sprawie wyłącznej prawomocności konwencji listopadowej, która stała się jedynem kryterjum prawnem stosunków polsko-gdańskich.

Zdając się na akcję bezpośrednią, podjętą w ostatnim tygodniu przez rząd polski, Sahm prosił Radę Ligi Narodów o jak najszybsze powzięcie środków przeciw tej akcji.

Delegat Wielkiej Brytanji lord Robert Cecil zwrócił się do delegata polskiego z zapytaniem czy rząd polski uważa konwencję paryską za obowiązującą oraz czy w zakresie jej przepisów uznaje kompetencje komisarza.

Minister Płuciński odpowiedział na to twierdząco.

Wreszcie delegat japoński Ishii oświadczył że uważa w dalszym ciągu traktat wersalski za źródło stosunków prawnych Polski i Gdańska i że jednak od chwili zawarcia tego traktatu i współudziału głównych mocarstw sprzymierzonych w konwencji paryskiej, tekst tej ostatniej winien regulować stosunki polsko gdańskie.

Dalszy ciąg dyskusji i powzięcia uchwały Rady Ligi nastąpi prawdopodobnie w piątek lub sobotę. Wobec zasadniczego znaczenia poruszonych zagadnień wszystkie inne specjalne sprawy polsko-gdańskie zostały na wniosek delegata polskiego, zdjęto z porządku dziennego obecnej sesji Rady.

Pertraktacje, noty, insynuacje!

Sprawa zlikwidowania zatargu o zagłębie Ruhr nie posunęła się ani na krok naprzód.

KANCLERZ CUNO NARADZA SIĘ.

AW. — BERLIN, 5lipca — Narady kanclerza Cuno z przywódcami stronnictw parlamentarnych, zostały zakończone bez jakichkolwiek uchwał.

Głównym przedmiotem obrad była kwestja, w jakiej formie zająć należy stanowisko wobec ostatnich wypadków w zagłębiu Ruhr, oraz w sprawie najświeższej noty Ojca św. Kwestje te — pomimo długotrwałych obrad — nie zostały definitywnie rozstrzygnięte.

Niezdecydowano również, czy jeszcze przed ferjami letniemi przeprowadzona zostanie w Reichstagu dyskusja na temat polityki zagranicznej.

Uchwały w powyższych sprawach mają zapaść po ukończeniu wymiany zdań, która obecnie jest w toku, między kanclerzem Cuno, a nuncjuszem papieskim.

RZĄD RZESZY POTĘPIA BIERNY OPÓR.

AW. — BERLIN, 5 lipca — W pewnych kołach politycznych Niemiec utrzymują się pogłoski, jakoby rząd Rzeszy miał wkrótce powziąć decyzję w kwestji wystąpienia w formie biernego sporu w zagłębiu Ruhr.

RÓŻNICA POGLĄDÓW MIĘDZY ANGJĄ I FRANCJĄ.

PAT. PARYŻ, 5 lipca. „Petit Parisien" omawiając różnice poglądów między Anglją i Francją, podkreśla, iż rząd angielski jest tego zdania, że okupacja zagłębia Ruhry zmniejszyła zdolności płatnicze Niemiec. Myśl tę wyraził lord Curzon we wtorek wobec ambasadora francuskiego w Londynie.

Francja i Belgja mają jednak odmienne i ustalone poglądy na tę sprawę, które wyrażają się w tem, że okupacja Ruhry i Nadrenji nie zmniejszyła zdolności płatniczych Niemiec, ale spowodował to bierny opór. O sytuacji w Londynie pisze korespondent „Petit Parisien" iż Anglja wie z całą pewnością, że rząd francuski odpowie punkt po punkcie na kwestjonarjusz angielski. Rząd angielski będzie oczekiwał tej odpowiedzi, nie nalegając na jej przyśpieszenie, a po otrzymaniu treści zbadanej, spodziewa się osiągnąć porozumienie. Jednym z decydujących punktów w ustaleniu poglądu Francji i Anglji jest to, że Anglja chciałaby wiedzieć, jakie formy przybierze okupacja z chwilą, gdy ustanie bierny opor ze strony Niemiec.

AMBASADOR WŁOSKI U LORDA CURZONA.

PAT. — LONDYN, 5 lipca — Polradjo. Lord Curzon przyjął wczoraj ambasadora włoskiego, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie odszkodowań. W kołach angielskich utrzymują, iż w wyniku tej rozmowy osiągnięto w rzeczonej sprawie zupełne porozumienie między rządami obu państw.

„TIMES" O DŁUGACH REPARACYJNYCH.

PAT. — LONDYN, 5 lipca — Polradjo. „Times" w artykule wstępnym, poświęconym sytuacji ekonomicznej, wytworzonej przez wojnę, zwraca szczegółową uwagę na kwestję ostatecznego zlikwidowania długów reparacyjnych Niemiec. Brak porozumienia w tej kwestji „Times" uważa za przyczynę wszelkich kryzysów. Kwestję jak najszybszego załatwienia sprawy reparacji i związanego z nią zlikwidowania sprawy Ruhry „Times" uważa za niezbędne dla stabilizacji interesów ekonomicznych całej Europy.

ILE NIEMCY ZAPŁACIŁY?

PAT. — PARYŻ, 5 lipca — W izbie deputowanych podczas dyskusji nad budżetem wydatków ściągalnych były przewodniczący komisji odszkodowań, Du Bois nawiązując do wyborów kanclerza Cuno oświadczył, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby Niemcy zapłaciły 54 miljardów marek w złocie. Niemcy, których możność płatnicza, zdaniem Du Bois, jest nieuszczuplona, zapłaciły efektywnie tylko 2 miljardy 464 mil w złocie gdyż z sumy, zapłaconej w wysokości 31 miljardów marek, potrącić należy wydatki na utrzymanie armji okupacyjnej, i sumy, przeznaczone na żywność dla Niemiec Du Bois przypomniał, że po wojnie w r. 1871, która zniszczyła obszary francuskie. Francja zapłaciła 5 miljardów i 300 miljonów franków w złocie.

ECHA ZAJŚĆ W DUISBURGU.

PAT. — PARYŻ, 5 lipca Niektóre dzienniki niemieckie, mimo wyraźnych badań komisji sztabu generalnego w Dusseldorfie, w dalszym ciągu twierdzą że zamach, którego ofiarą padli żołnierze belgijscy, jadący pociągiem na linji Duisburg Krecfeld, nie był zamachem, lecz tylko katastrofą, wywołaną przypadkową eksplozją rezerwoaru gazowego. Agencja Havas ponownie stwierdza, że jest to świadomem przekręceniem faktu, gdyż chodzi w tym wypadku o zbrodnię kryminalną. Katastrofę wywołała bomba, umieszczona w pociągu.

Sowiecka konstytucja Schuera.

AW. — MOSKWA, 5 lipca — „Izwiestja" ogłaszają poprawki komisji, wprowadzone do projektu konstytucji Schuera.

Najważniejsze poprawki są następujące Centralny komitet wykonawczy obiera rada związkowa i rada narodowościowa. Deklaracja o stworzeniu związku sowieckich socjalistycznych republik i umowa o stworzeniu związków stanowi właściwą konstytucję Schuera. Zjazd sowietów Schuera wybiera radę związkową, złożoną z przedstawicieli związków republik, proporcjonalnie do ich ludności, w liczbie 371 osób. Rada narodowościowa składa się z przedstawicieli związków i autonomicznych republik po 5 przedstawicieli z każdej i po 1 z każdego autonomicznego okręgu.

W razie nieporozumienia między radą związkową i radą narodowościową kwestje sporne zostają oddane do rozstrzygnięcia specjalnej komisji, powołanej przez obie rady.

W międzyczasie pomiędzy sesjami W. C. I. K. a Schuera najwyższym organem władzy jest prezydjum tegoż W. C. I. K., które składa się z 21 osób. Do prezydjum wchodzą członkowie obu rad.

WRZENIE W ROSJI.

AW. — LWÓW, 3 lipca — „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, iż wrzenie w sowdepji wyraża się ostatnio w czynnym oporze, upowianym przeciwko przedstawicielom władz. Kilku inspektorów podatkowych [illegible] Iwanów, pod Tomskiem wsi Gniłówka, pod Kijowem, został zamordowany inspektor podatokwy.

Ciało zamordowanego leżało przez trzy dni na drodze, przyczym na szyi jego zawieszona była deseczka z napisem: „Tak zrobimy z każdym, kto przyjdzie po podatki".

To samo źródło podaje wiadomość o sowieckiej. Dokonano na tem tle masowych aresztowań, wśród oficerów, szczególnie w obwodach: Aschabadu. Taszkientu, oraz Krasnowodska. Aresztowania te zostały przeprowadzone w związku ze spieskiem wojskowym, który miał na celu uwolnienie obwodu Turkiestańskiego od bolszewików.

ECHA TRANZAKCJI WRANGLA.

PAT. — BERLIN, 5 lipca — Rząd sowietów wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, w której zwraca uwagę, iż Wrangel podczas pobytu swego w Jugosławji sprzedał władzom jugosłowiańskim przedmioty, zabrane z lombardów petersburskich, które były własnością rządu. Nota żąda, aby rząd jugosłowiański zaopiekował się przynajmniej tą częścią majątku rządu rosyjskiego, która może jeszcze nie jest sprzedana i aby ją zwrócił przy sposobności rządowi sowietów.

AMERYKAŃCY PRZEMYSŁOWCY W ROSJI.

PAT. — MOSKWA, 5 lipca. — Przybyła tu grupa senatorów amerykańskich skich kół przemysłowych, głównie przedstawicieli przem. naftowego. W rozmowie z przedstawicielami prasy, przemysłowiec naftowy, Sinclair, posiadający koncesję na Sachalinie, oświadczył, że podróż amerykanów ma na celu zapoznanie się z gospodarczem położeniem Rosji.

MAJĄTEK STAMBULIŃSKIEGO.

SOFJA, 4 lipca. — Komisja zajęta badaniem dokumentów, znalezionych w domu b. premjera Stambulińskiego, znalazła wśród jego papierów książkę kasy oszczędnościowej, która świadczy, że jeszcze w r. 1918 zabity dyktator posiadał w swym majątku wszystkiego 328 lewów; natomiast podczas rewizji po śmierci Stambulińskiego tylko w jego podręcznych kasach, nie licząc wkładów bankowych, znaleziono w walucie bułgarskiej i obcej przeszło 72 mil. lewów.

SKAZANIE MORDERCY RASZINA.

PAT. — PRAGA, 5 lipca. — Mordercy min. Raszina został skazany na 18 lat

Nr. 176. REPUBLIKA 6 LIPCA 1923 r.

Piłsudski w szrankach politycznych.

Wtorkowe wystąpienie bankietowe Józefa Piłsudskiego jest nawskroś europejskim sposobem wejścia wysokiego męża stanu na arenę walk politycznych. Mowa marszałka — ostra i mocna — jest uderzeniem obucha w obóz nacjonalnej demagogii, miażdżącym wyzwaniem do nierównej walki, jest wypowiedzeniem tego jasno otwarcie, co się zwykle u nas pod korcem trzyma.

Nie ulega wątpliwości, iż wystąpienie to nie jest sporadyczne, a raczej stanowi zapowiedź ciągłości akcji politycznej marszałka, której potrzeba dawała się już oddawna we znaki. Byliśmy zdania, iż Piłsudski powinien był najpóźniej już — latem ubiegłego roku podczas sławnego sporu o „desygnowanie" Korfantego — złożyć wysoką godność naczelnika państwa i rzucić ważkie swe słowo na szale opinji publicznej, biorąc czynny udział w wyborach do obecnego Sejmu. Gdyby się tak było stało, mielibyśby dziś najprawdopodobniej inny skład naszego ciała ustawodawczego, a Józef Piłsudski może byłby Prezydentem Rzeczypospolitej, obranym przez Zgromadzenie Narodowe. Nie wnikamy w powody, dla których marszałek w sierpniu r. 1922 nie uczynił decydującego kroku. Faktem jest, że brak udziału jego w wyborach do Sejmu i Senatu znacznie poprawił szanse prawicy, żadne bowiem ze stronnictw lewicowych nie mogło wypisać na swych sztandarach tak koryfeuszowego w Polsce nazwiska, jakim jest — Józef Piłsudski. Toute proportion reservee, mówiąc otwarcie, nie mieliśmy nawet kandydata, który pod względem popularności wśród mas mógłby walczyć o palmę pierszeństwa z Korfantym lub gen. Józefem Hallerem. Lewica szła poprostu do wyborów bez ludzi i brakowi temu mógł zaradzić jedynie Piłsudski.

Lepiej późno, niż wcale. Marszałek wypowiedział swą wtorkową mowę o rok za późno, ale dobrze przynajmniej, iż stanął dziś do czynnej walki z Chjeną. Jego pojawienie się na arenie politycznej jest hasłem skupiania się całego świadomego obozu demokracji i postępu i jest zapowiedzią odciągnięcia od stronnictw „ósem" olbrzymich ilości ludzi niezdecydowanych, bezideowych, a wrażliwych jedynie na jaskrawe hasła albo potężne autorytety, ludzi którzy może w gruncie rzeczy są materjałem państwowym gorszego gatunku, ale którzy przy demokratycznym prawie wyborczym stanowią niestety, epokę stronnictw i programów. Przypomina się nam zdanie jednego z leaderów endeckich, który słusznie powiedział:

— Wy, radykałowie, macie doprawdy trudny żywot w Polsce. Endecy rodzą się u nas sami, radykałów musicie z trudem dopiero sobie urabiać.

Istotnie, endecy rodzą się u nas sami z analfabetyzmu, ciemnoty, zadawnionych wrzodów niewoli, podobnie jak robactwo samo pleni się w brudzie, zaduchu i pleśni. Obóz demokracji i postępu znajduje się w porównaniu z Europą w powijakach i dopiero powoli, stopniowo trzeba go krzepić i rozwijać, dodawać mu sił żywotnych i wyrabiać ludzi. Do tej pracy musi przyłożyć rąk Piłsudski.

Niestety, nie możemy tu nie zwrócić uwagi na dwa zasadnicze szkopuły w tym kierunku, na dwie legendy, który osnuły się dokoła komendanta i tamują ruchy jego, niby pajęczyna.

Pierwszą legendą jest wiara, wyznawana, zresztą, i przez samego Piłsudskiego: „Nie jestem politykiem — jestem przedewszystkiem żołnierzem!". Jest to nieprawdą. Najpierw z punktu widzenia zasadniczego: Niższe stanowiska wojskowe są bezwzględnie apolityczne, wyższe natomiast są bezsprzecznie związane z całokształtem linji politycznej państwa nie mogą być od niej oddzielone. Apolityczność zaś na zupełnym abstrahowaniu przez jej kierowników od zasad politycznych, rządzących w państwowej polityce, szczególnie zagranicznej. Wodzowie typu Focha, Wilsona, Hindenburga czy Ludendorffa w równej mierze są politykami, co i strategami.

W stosunku do Płsudskiego zasada ta ulega szczególnemu rozszerzeniu. Koncepcje wojskowe marszałka wynikały z założeń politycznych. Podczas gdy w całej Europie ludziska uśmiechali się nad tym „kiepskim warjatem", który w r. 1910 publicznie mówił w Krakowie o wojnie światowej, w której Polska musi wystąpić z własną siłą zbrojną i walczyć najpierw przeciw Rosji, aż do chwili, gdy ona się załamie pod naciskiem austrjacko-niemieckim, by później skierować się przeciw dwu innym zaborcom, gdy im Zachód następować będzie na tyły — Piłsudski, jak okazała historja opierał się na matematycznym rachunku możliwości politycznych i wyciągał wnioski z żelazną konsekwencją mimo, iż pozornie życie kłam im zadawało. I wtedy Piłsudski był politykiem, nie pomimo to, że dążył do stworzenia własnej siły zbrojnej, ale właśnie dlatego.

Kiedy w r. 1912 Piłsudski w Paryżu na poddaszu malarskiej pracowni odbywał „rewję wojsk", t. zn. przeszedł przed frontem dziesięciu ludzi w marynarkach, żekietach i lakierkach, którzy częściowo uzbrojeni byli we flinty na wruble, a częściowo tylko w kije na psy—świat śmiał się z tych dziecinnych zabawek i z siwizną przypruszonego człowieka, bawiącego się w „generała".

I gdyby Piłsudski był wojskowym, pierwszy śmiałby się z samego siebie i to aż do rozpuku. Ale był on czymś więcej: był doskonałym, przewidującym politykiem, który chociaż trzymany był zdala od tajników dyplomacji, wyrachował sobie wybuch wojny światowej i — co lepsza — rozumiał znaczenie czynnika psychologicznego w społeczeństwie, wiedział, że te operetkowe oddziałki „wojskowe" polskie rozrzucone po Francji i Belgji, a skoncentrowane w drużynach strzeleckich w b. zaborze austrjackim nie dadzą militarnej siły realnej, ale stworzą rdzeń samopoczucia i odrębności narodowej w okresie światowej wojny, gdy wszystkie wartości mierzyć się będą ilością i hartem bagnetów.

Po wybuchu wojny stadja przechodnie polityki Piłsudskiego nigdy nie zawodziły. Gdy był podkomendnym sztabu austrjackiego, spółdziała w miarę wątłych możliwości polskich przy obaleniu militarnym rosyjskiego kolosa. Wystarczyło jednak, by po drugiej stronie rowów strzeleckich rozogrzało hasło rewolucji, a już Piłsudski nagle zmienia front, występuje całkiem otwarcie i wrogo wobec niemców i austrjaków i zostaje osadzony w więzieniu magdeburskim. Nie na długo. Bo już zarysowały się mury na zachodzie i armje Hindenburga traciły swe niezwyciężone męstwo i wiarę w wygraną.

Dziś wydają się te rzeczy bardzo proste i łatwe. Przypominają nieco jajko Kolumba. Ale zdradzają niedwuznaczenie wysokie zdatności polityczne tego, który je uczynił z własnej tylko koncepcji i własnego hartu.

Druga legenda Piłsudskiego — to jego socjalizm. Piłsudski nie jest socjalistą. Wyszedł na szeroką arenę z łona P. P. S. i to w najlepszych jej czasach, podobnie, jak wszyscy nieomal zdolni dzisiaj ludzie w Polsce, jak choćby Wojciechowski, czy Grabski. Może oparł się tylko na partji, jako na podstawie operacyjnej, bez związania się duchem z ideą socjalistyczną... Faktem jest w każdym razie, że były „technik" pepesowski i zakonspirowany robotniczy dziennikarz, Piłsudski, skoro znalazł się w szerokiej arenie, ani razu, literalnie — ani razu nie wspomniał czynnie o gnieździe, z którego wyfrunął, nie poszedł po linji programu, który go wykarmił. I jeśli przed Belweder w ciągu czterech lat, gdy rządził tam Piłsudski, poszły robotnicze tłumy pod czerwonym sztandarem i stanęły przed oknami naczelnika państwa, i jeśli Piłsudski w takiej chwili zwątpienia zadał sobie pytanie: „Czy dla miejsca w Belwederze na czele państwa i armji, czy też tam, na ulicy, pod czerwonym, proletarjackim sztandarem?", — to zapewne myślą nawet nie skłonił się ku dawnym wspomnieniom rewolucyjnej P. P. S.

Piłsudski nie jest socjalistą. I dlatego wielką krzywdę wyrządzają mu ci, którzy dziś jeszcze mówią o zdradzie przezeń ideałów socjalistycznych. Nie może zdradzać zasad ten, kto ich nie wyznaje. Wiązanie nazwiska marszałka z P. P. S., czynione, zresztą, całkiem może nawet, bez specjalnych celów przez samych pepesowców, szkodzi zarówno marszałkowi, jak i partji Odseparowanie tych dwu odrębnych rzeczy jest kwestją konieczną i nieodzowną. zbyt mało mamy w Polsce żywiołów i ludzi prawdziwie demokratycznie, postępowo myślących, aby przez złe zestawienia w łonie samego obozu radykalnego, można było narażać opinje ludzi i stronnictw, którzy muszą zawsze maszerować oddzielnie, ale mogą często według znanego „bon mot" — bić razem, bić taranem w mur rodzimego wstecznictwa.

Legenda wojska i legenda socjalizmu Piłsudskiego muszą być obalone i zlikwidowane. Piłsudski jest dziś wobec zmienionych warunków zbyt cennym czynnikiem politycznym, by można go było marnować.

Witamy ponowne pojawienie się Piłsudskiego na polskiej arenie politycznej, tym razem wewnętrznej.

Oby rozpoczął on nową erę, programem ideowym tak dziś w Polsce potężnej reakcji.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Chjeński program sanacyjny.

Rezygnacja min. Grabskiego nie przyprawiła zgoła Chjeny o zły humor. Prasa chjeńska, nadrabiając miną, zapewnia, że teraz będzie mogła jeszcze z większem powodzeniem zabrać się do sanacji skarbu, gdyż odszedł ten, który popełnił błędy. Jakiż ten program sanacyjny? „Do dobrej waluty — pisze pan Stroński — dąży się nie sztucznymi pomostami t. j. miernikiem złotym i bonami), lecz twardą drogą oszczędności, podatków, czystego życia gospodarczego. „Trzeba więc, zdaniem tego publicysty, kroczyć po staremu, wedle znanych słów p. Michalskiego: żelazne nożyce, żelazna śruba, żelazna miotła, no i skasować bony złotowe.

Naiwnością byłoby wierzyć, że reakcja zdolna jest do robienia oszczędności. Polityka prześladowania inaczej myślących, węszenia w każdym zwolenniku wolności wroga państwa, szczucie przeciw inoplemieńcom, etc. wymaga wielkiego aparatu biurokratycznego, co jest antytezą oszczędności. Wreszcie w atmosferze niewoli politycznej nie może panować „czyste" życie ekonomiczne.

A teraz co do akasowania złotego i powrotu na nowo do marki. I to nie jest rzeczą tak łatwą, jak zapewniają pp. chjeniści. Trzeba bowiem dokładnie zanalizować, co skłoniło p. Grabskiego do wprowadzenia bonów. Dotychczas istniał u nas taki system, że największe wpływy państwo miało z deprecjacji marki, czyli z tak ironicznie zwanego „podatku zwanego „podatku emisyjnego". Jest to nietylko podatek najniesprawiedliwszy, lecz i niemogący być długo stosowany. Gdy nasza marka stale i znacznie spadała, najpierw lokowali swe oszczędności w przedmiotach wartościowych ludzie sprytniejsi, a podatkowi emisyjnemu podlegali ludzie mniej przezorni, lub ubodzy, którzy nie mając oszczędności w ścisłem znaczeniu, lecz tylko pewne większe sumy z miesiąca na miesiąc lub z tygodnia którym ubogi pracuje na bogacza, długo trwać nie może. Z czasem każdy obywatel musi „zmądrzeć". Otóż bardzo być może, że p. Grabski przecenił „mądrość" wszystkich obywateli przeoczając że dopóki oficjalnie złoty jeszcze nie obowiązuje, znajdzie się jeszcze dość dużo naiwnych, którzy lokować będą swe oszczędności w markach, narażając się na płacenie podatki emisyjnego. Ale gdyby nawet tak było przed erą złotową, to więcej niż wątpliwem jest, czy jest to możliwe obecnie. Obecnie t. zw. złoty, czyli, poprostu mówiąc, frank szwajcarski, został już tak spopularyzowany, że najgłupszy szuka lokaty w nim lub w przedmiotach mu odpowiadających. Tymczasem nagle skasowano jedyny sposób legalnej oszczędności: przez różne środki przymusowe najpierw bony złotowe zdyskredytowano, a teraz już się ich wogóle nie sprzedaje. Cóż więc będzie stąd za wynik? Czy po rocznym okresie złotej pożyczki i bonów (mówiąc o dość rozpowszechnionej w kraju polskiej pożyczce dolarowej) — okresie, w którym sam rząd przekładał ludności, że oszczędzać można tylko w walucie stabilizowanej, społeczeństwo nagle znowu powróci do marki, w nadziei na ustabilizowanie jej kiedyś przy pomocy nożyc, śrub, i mioteł, które się już raz okazały humbugiem? Szczęśliwy, kto w to wierzy!

A gdyby nawet tacy fanatyczni czciciele marki istnieli, to rząd w dalszym ciągu robi wszystko, ażeby tę wiarę w nich zachwiać. Bo podatki obliczane są nadal według miernika złotego, i można je płacić bonami. Kupcy de facto kalkulują swe towary według waluty złotej i żadne zakazy ich do tego odwieść nie mogą. Komorne również ma być obliczone według złotego. Magistraty chcą obliczać wodę i tramwaje według złotego. Wogóle wszystkie artykuły pierwszej wo drożej niż zagranicą. Do czegóż więc zostanie marka? Chyba tylko do noromowania płac robotniczych? No i jeszcze do czegoś: do wydawania w markach pożyczek obszarnikom i innym uprzywilejowanym kapitalistom z kasy rządowej.

Czy można być lepszy dla paskarzy, którzy zarabiać będą w złotych, a wydatkować w markach i za to wszystko otrzymają jeszcze prezent w postaci niemal bezzwrotnych pożyczek.

Oszczędzanie w markach nieprawdopodobne jest teraz i przeto, że nigdy tak obecnie tak otwarcie nie legalizowano czarnej giełdy, którą się urzędowo prześladuje. Ponieważ bowiem mamy nietyle centrale dewiz, ile centrale bez dewiz, więc sama komisja dewizowa daje tylko pozwolenia na wywóz waluty, a po nabyciu ich przeważnie odsyła do źródła prywatnego, czyli właśnie do t. zw. czarnej giełdy. A kursa na czarnej giełdzie tak teraz odbiegają od kursów na giełdzie oficjalnej, jak nie było nigdy w czasie, gdy giełda funkcjonowała normalnie, zakaz notowania tranzakcji pozagiełdowych wydaje w zupełności obywatela, zmuszonego nabywać walutę, na łup wyzysku. Jasnemi słowy nigdy jak teraz obywatel nie był skazany na ciągłe kontakty z czarną giełdą. Czy w tych warunkach nie zachodzi obawa że w braku oszczędnościowego źródła legalnego, najszersze rzesze rzucą się na innego rodzaju lokaty; w walutach obcych, w złocie w przedmiotach wartościowych, a nawet w gromadzeniu zapasów, co jeszcze bardziej zdeprecjonuje markę i powiększy drożyznę.

Admonitor.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK.

PAT. —WARSZAWA 5 lipca — Na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się w dal

PRAWO i ŻYCIE.

Wice - wojewoda Łyszkowski uniewinniony z zarzutów.

Onegdaj w sądzie pokoju 7-ego okręgu odbyła się rozprawa w głośnej swego czasu sprawie radcy Łyszkowskiego z oskarżenia b. wiceprezydenta miasta dr. Stupnickiego.

Na rozprawę stawili się jako świadkowie prezydent Rżewski p. Kałużyński, b. Gertner i nadkomisarz Niedzielski.

Rzecznik p. Stupnickiego adw. Kobyliński wystąpił z wnioskiem pogodzenia się, czem stanowczo oparł się radca Łyszkowski i sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy.

Wszyscy świadkowie zeznawali na niekorzyść p. Stupnickiego i oskarżenie pozbawione zostało jakichkolwiek bądź cech poważnych argumentów.

Po naradzie sąd ferował wyrok uniewinniejający w zupełności radcę Łyszkowskiego od inkryminowanych mu czynów i skazujący dr. Stupnickiego na zapłacenie kosztów sądowych. (b.)

Powiedziały jaskółki, że niedobre są spółki.

W jaki sposób wykryto przemytników tytuniu z Gdańska.

Od dłuższego już czasu w mieście naszem poczęły się pojawiać niemieckie papierosy. Skąd one pochodziły, nie było wiadomem.

Aż oto dnia onegdajszego władze policyjne rozcięły ten węzeł gordyjski. Na dworzec Łódź-Kaliska przywieźli trzej wspólnicy z Gdańska większą ilość tytuniu, cygar i papierosów. Byli to: Roman Kaczmarek, zam. przy ul. Zakątnej 47, brat Romana, Józef, zam. w Gdańsku i Mądrowski Jan, zam. przy ul. Wólczańskiej Nr. 230.

Na dworcu wyżej wspomniana trójka zaczęła dokonywać podziału przeszwarcowanych wyrobów tytuniowych, przy którym to podziale nie mogli się pogodzić.

W czasie dyskusji, prowadzonej na temat podziału, jeden ze wspólników, Mądrowski, schwycił jedną paczkę tytuniu, w której znajdowało się 100 mniejszych paczek tytuniu po 100 gramów i 4 paczek tytuniu po 500 gramów, z któremi to paczkami wskoczył do tramwaju Nr. 8 i usiłował zbiec. Zobaczywszy to Roman Kaczmarek pozostałą ilość towaru został pod opieką brata i żony, a sam skoczył do tego co i Mądrowski wagonu.

Przy zbiegu ul. Andrzeja i Gdańskiej Kaczmarek, zobaczywszy posterunkowego P. P., zameldował, iż w tramwaju znajduje się złodziej, który na stacji Łódź-Kaliska skradł paczkę z tytuniem, będącą jego własnością.

Mądrowski zaczął się tłumaczyć, iż jest to ich wspólny tytuń. Posterunkowy, widząc, że sprawa jest niejasną, zaprowadził obydwu do VII Kom. P. P., celem wyjaśnienia sprawy.

W związku z przeprowadzonem dochodzeniem w komisarjacie, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kaczmarka przy ul. Zakątnej Nr. 47, wynik której dał nadspodziewane rezultaty, gdyż znaleziono kilkadziesiąt przemycanego tytuniu bez banderoli z Gdańska, większą ilość cygar i papierosów.

W sprawie powyższej spisano protokół, który wraz z dowodami rzeczowemi, w postaci papierosów, cygar i tytuniu, skierowano do urzędu skarbowego akcyz i monopoli. (p.)

Ł. K. S. mistrzem klasy „A", Kaniów — klasy „B".

Zarząd Ł. Z. O. P. N. na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. definitywnie już zatwierdził wynik rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N.

W klasie B pierwsze miejsce zajął „Kaniow" 12 punktami, większą ilość zwycięstw (6) i lepszym stosunkiem bramek 27:9.

Drugie miejsce przyznano „Sile", która choć posiada również 12 punktów, lecz ma mniej zwycięstw, bo tylko 5 i o wiele gorszy stosunek bramek (21:13).

Trzecie miejsce zajął „Szturm" z punktami i stosunkiem bramek 18:19.

Czwarte miejsce zajął „Widzew" z punktami i 18:22 bramek.

Ostatnie przypadło „P. T. C." z jednym punktem i stosunkiem bramek 5:36.

Uchwała zarządu Ł. Z. O. P. N. decyduje o przejściu „Kaniowa" do klasy A, natomiast o tytule mistrza klasy B zadecydują dopiero dwa spotkania „Kaniowa" z Ł. K. S.". II zwycięską drużyną w grupie rezerw klasy A pierwszą w niedzielę, dnia 8. VII. b. r.

Należy jednak przypuszczać, zwłaszcza po ostatnie tak zaszczytnym wyniku dla „Kaniowa" w spotkaniu z Ł. T. S. G., że zdobędzie on i tytuł mistrza.

W klasie A tytuł mistrza przyznano Ł. K. S., posiadającemu 11 punktów i stosunek bramek 17 do 10.

Drugie miejsce przyznano Ł. T. S. G. z 10 punktami i stosunkiem bramek 16 do 12, trzecie — K. S. 28 p. S. K. z 10 punktami i stosunkiem bramek 14 do 11, czwarte — „Unionowi" z 6 punktami i stosunkiem bramek 12 do 13, ostatnie zaś „Turystom" z 3 punktami i stosunkiem bramek 9 do 22.

Można wyrazić nadzieję, że mistrzowska drużyna naszego okręgu godnie będzie reprezentowała, jak dotąd, sport łódzki w spotkaniach z mistrzowskiemi drużynami Śląska, Krakowa i Poznania, z któremi walczyć będzie o tytuł mistrza Polski. (p.)

Przez śmierć
b. p. KAROLA FELDMANA
tracę najbliższego i najbardziej przywiązanego przyjaciela.
545—1 KRONENBERG.

Sprawy wojskowe.

Ćwiczenia rezerwistów III turnusu.

Wyjaśnienia sfer urzędowych.

W związku z podaną przez nas wiadomością o ćwiczeniach wojskowych rezerwistów III-go turnusu, przedstawiciel Biura informacji prasowych otrzymał następujące wyjaśnienia:

Na ogół ćwiczenia obecne roczników 1897 i 1896 dotyczą tych, którzy otrzymali odroczenia, a nie zupełne zwolnienie.

Takie zwolnienie otrzymali posłowie na sejm, starsi urzędnicy służby państwowej, służący czynnie w straży granicz., służący czynnie w cywilnej straży celnej, funkcjonarjusze etatowi policji państwowej, oraz nauczyciele państwowych wzgl. prywatnych, posadających prawa szkół państwowych, fachowych i powszechnych.

Studenci medycyny i teologji w tym roku odbywać ćwiczeń nie będą.

Również odbywać ćwiczeń nie będą ochotnicy z r. 1920, lecz winni oni przedstawić odnośne zaświadczenie, o ile nie figurują w tutejszej P. K. U. i otrzymają karty powołania.

Z rocznika 1896 idą jedynie pomocnicy siły nauczycielskie we wszelkiego rodzaju szkołach wyższych, średnich i niższych, słuchacze wyższych uczelni.

Odroczenia od obecnych ćwiczeń mogą otrzymać jedynie szeregowi rezerwy obłąkanie chorzy lub ze względu na szczególnie ważne wypadki rodzinne o ile złożą odpowiednie podania z dokumentami.

Wszelkie podania do P. K. U. winny być opłacone stemplem w wysokości 30000 mk.

Podania przyjmuje się jedynie do dnia 10 lipca b. r. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-ej do 12-ej po poł.

Ćwiczenia oficerów rezerwy III turnusu

Rozporządzeniem M. S. Wojsk. z dnia 3-go lipca r. b. 1923 zarządzone zostało powołanie na 8-io tygodniowe świczenia wojskowe z dniem 16 b. m. oficerów rezerwy urodzonych w r. 1895, będących słuchaczami wyższych zakładów naukowych, uczniami szkół średnich i fachowych, oraz nauczycielami tychże, jak również oficerów rezerwy tej samej kategorji urodzonych w latach 1896 i 1897, którzy otrzymali odroczenie z 1-go wzgl. II-go na III-ci turnus świczeń.

Wszyscy pozostali oficerowie rezerwy, urodzeni w r. 1895, oraz urodzeni w latach 1896 i 1897, którzy poprzednio uzyskali odroczenie stawiennictwa w 1-szym wzgl. II-gim turnusie ćwiczeń — zostaną powołani na ćwiczenia wojskowe prawdopodobnie w ostatnim kwartale b. r.; termin tego powołania nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowany.

Powołanie oficerów rezerwy ur. w latach 1895, 1896 i 1897, będących słuchaczami wyższych zakładów naukowych, uczniami szkół średnich i fachowych, oraz nauczycielami tychże, odbędzie się według norm określonych rozporządzeniem M. S. Wojsk., przyczem karty powołania na ćwiczenia zostaną przesłane podlegającym powołaniu oficerom rezerwy, przez właściwe P. K. U.

Wobec trudności powołania tej kategorji oficerów rezerwy w innym okresie niż czas ferji letnich — wszelkie prośby o odroczenie stawiennictwa na ćwiczenia za wyjątkiem udowodnionej świadectwem lekarskiem chorobie, uwzględniane nie będą. (b.)

Teatr, muzyka i sztuka.

—

Teatr Miejski. W piątek 6 lipca zapowiedziana od dłuższego czasu premjera „Bębna" Webera. Rolę Koletty odtwarza p. Jarkowska. Inne ważniejsze role pp. Rodowiczowa, Jerzmanowska, Wrześniowska, Wiśniewska, Trzywdarówna, oraz pp. Rakowski, Kieszczynski, Lechowski, Oswald i inni. Reżyserja i równocześnie rola Piotra Serenin w wypróbowanych rękach p. Sarneckiego Janusza.

AWANTURNICZY LOKATOR.

Lokatorzy domu Nr. 40 przy ul. Nowo-Cegielnianej są świadkami ciągłych awantur, wywoływanych przez lokatora tegoż domu Kossla Leona, nałogowego pijaka, który codziennie wracając w stanie pijanym urządza awantury, nie dając spać lokatorom. Nie pomagają liczne skargi lokatorów na Kossla.

Wczoraj Kossel, wróciwszy do domu około godziny 2-ej w nocy, w stanie pijanym, znów wszczął awanturę z dozorcą domowym, obrzucając go stekiem obelżywych słów. Kiedy mu dozorca zwrócił uwagę, aby się parlamentarniej zachowywał, krewki lokator pobił tego ostatniego.

Poezja a życie.

—

Edgar Allan Pol, genjalny pisarz amerykański, fantasta i poeta, umarł, jak nędzny alkoholik pod drzwiami przytułku dla znieprzedołężniałych starców.

Świetny nowelista polski, niestety przedwcześnie zgasły, Stanisław Liciński, skończył życie w nędzy, w szpitalu chorób gruźliczych.

Henryk Heine uchodził za uwodziciela kobiet i gdyby nie jego sława poetycka, skończyłby o wiele gorzej.

Historja literatury podaje tysiące faktów stwierdzających pewne odszczepieństwo linji życia wielkich ludzi od linji ich charakteru i uzdolnień. Dla psychologa sztuki powyższe spostrzeżenie daje obfity materjał, na którego gruncie opiera się pogląd w literaturze polskiej „przybyszewszczyzną" zwany, a któryby przez filozofję mianem „dualizmu twórczego" ochrzczony został.

„Ja" i ten kontrastowo odmienny drugi „Ja"; „ja" pierwsze—maszyna stwarzająca papierowych bohaterów powieściowych, potężnych i zdecydowanych na wszystko, i „ja" drugie—maleńkie, skulone nic, ot, lichy człowieczek bez posady.

na rozkotłowane ulice miasta, które jak morze faluje pstrokacizną roześmianych tłumów, melodjami kawiarnianych wiolonczel, brzękiem stłuczonego szkła w restauracjach IV-go rzędu i obrzydliwym śmiechem szminkowanych prostytutek—wtedy przychodzi mi na myśl, że to jest właśnie poezją. Miasto — a słowa są zbyteczne.

— — — — — — —

Emil Tardieu powiedział w jakiejś książce: „Jest wielu twórców, artystów, których talent mieści się całkowicie w ich dziełach i, którzy do życia codziennego nie przenoszą nic ze swoich wyjątkowych uzdolnień".

Jeżeli świat jest teatrem, a życie farsą, tragedją czy też komedją to poezja w każdym razie jest za kurtyną. Każdy poeta jest clownem (szczególnie najwspółcześniejsi) starającym się w ruch puścić zdrętwiałe i wypadkami życia przeczulone nerwy — sprężyny ludzkiego mechanizmu. Ekstrawagancje Burlinków, Lipszyców i Kamieńskich w Rosji, Czyżewskiego, Jasieńskiego (z zastrzeżeniem) i Sterna w Polsce — mają bezsprzecznie swą rację bytu. Neo-futuryzm jest odbiciem tylko tych potworności degewracyjnych, jakie miały miejsce w życiu codziennem wśród narodów i społeczeństw. To są manekiny, ale manekiny w [illegible]

W duszy prawdziwie twórczej musi się zawsze odgrywać pewien dramatyczny konflikt. Może to być Aryman i Ormuzd, Rzeczywistość i Złuda, albo Pesymizm i Optymizm. Wierzę w to, że artysta już rodzi się artystą. Przynosi ze sobą na świat w pierwszym uśmiechu niewinnego dziecięcia smutek przyszłej swej karjery. Każdy z nas jest przez pewien okres życia „królem Maciusiem". Ale powoli następuje asymilacja życia. Czujemy jak wróg jakiś podkrada się do bram naszego królestwa i zagarnia nasze skarby. Sądzę ,że każdy musi obudzić się pewnego dnia biedakiem. Ludzie inaczej to nazywają, dla nich taki nieszczęśliwiec jest „dorosłym". Dla mnie „dorośli" są zupełnemi bankrutami poezji i dlatego ogromnie się dziwiłem gdy mi powiedziano, że Rabindranath-Tagore ma siwą brodę i Walth Whitmain jest staruszkiem.

— — — — — — —

Poezja a życie.

W „Aphorismen der Lebensweisheit" Schopenhauer tak się zapatruje na te dwa pojęcia: „Ludzie stokrotnie więcej zajmują się zdobyciem bogactwa niż kulturą umysłową, jakkolwiek pewnem jest, iż to, czem się jest, daleko więcej przyczynia się do naszego szczęścia od tego, co się ma".

—

„Dziwną jest rzeczą to życie. Myślałem o tem często, rozważałem długo i z dniem każdem niezrozumiałość życia nie zmniejsza się, lecz rośnie. Skąd ta ludzka tęsknota ku życiu? Poco? Jest ono grą, w której nikt nie wygrywa. Żyć—to pracować krwawo i dotkliwie cierpieć dopóki starość nie zdławi i nie przywali tak ciężko, że ręce człowieka opadną bezwładnie na zimny popiół martwych ognisk. Trudno jest żyć. W bólu chwyta niemowlę pierwszy swój oddech, w bólu oddaje starzec oddech ostatni. A dni wszystkie pełne są troski i smutku. Lecz człowiek zdąża w otwarte ramiona śmierci padając i potykając się, z głową wstecz rzuconą i walcząc do ostatka. A przecież śmierć jest dobra. Tylko życie i sprawy życia zadają ból. Życie jednak kochamy, nienawidząc śmierci. To bardzo dziwne!"

Poezja jest ucieczką od życia. Brutalny naturalizm wyciągnął ją na ulicę. Zmieszał z bulgotem miasta, usmarował sadzą kominów fabrycznych i kazał tańczyć na rynku dzikiego kankana.

Ale gdzieś za miastem po dwunastej w nocy przy świeczce i brudnych ścianach ich debki siedzi ktoś o smutnych aksamitnych oczach i cicho, cichuteńko płacze....

Bernard Felerman.

JUTRO, w sobotę o godz. 3-ej po południu w kinie „CASINO"
Jackie Coogan w obrazie p. t. Złoty chłopak (My Boy)

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **6** PIĄTEK

Dziś: Izajasza
Jutro: Cyryla

Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 7.59
Wsch. księżyca g. 10.32
Zachód o g. 9.06
Długość dnia 16.39
Ubyło dnia 0.6

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Nasz warsz. kor. donosi:

Komisja statystyczna przy magistracie warszawskim ustaliła wzrost drożyzny w czerwcu w wysokości 47.99 proc.

OSOBISTE.

Komisarz rządu na m. Łódź, p. Stanisław Iżycki, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

* * *

Delegat ministerstwa skarbu, p. Woźniak, na wezwanie telegraficzne onegdaj wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych. Powrót nastąpi prawdopodobnie w sobotę, dnia 7 b. m. (p.)

MĘŻCZYŹNI ROCZNIKA 1895 NIE MOGĄ WYJEŻDŻAĆ.

Rezerwistom rocznika 1895 P. K. U. nie wydaje paszportów zagranicznych.

Dotychczas jednak paszporty otrzymywali ci mężczyźni tego rocznika, którzy należą do kategorji zwolnionych od ćwiczeń, jak to: nauczyciele, medycy i inni. (b)

W SPRAWIE WIZ DO AMERYKI.

Nasz warsz. kor. donosi:

Konsulat amerykański donosi, iż w razie niestawienia się w oznaczonym terminie posiadanych numerków celem odebrania wiz, nie daje on żadnej gwarancji, iż osoba, posiadająca numerek, otrzyma po wyznaczonym terminie wizę.

SPECJALNY SĄD DLA LICHWIARZY.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj rozpoczął swe czynności w Warszawie specjalny sąd dla spraw lichwy.

Jako sędzia mianowany został p. Laskowski.

Ze strony oskarżenia występować będzie przedstawiciel urzędu do walki z lichwą.

OPODATKOWANIE KAWALERÓW, BEZDZIETNYCH I PALACZY.

Z Warszawy donoszą nam:

Podczas onegdajszego posiedzenia rady miejskiej radna Tylicka zgłosiła projekt o opodatkowaniu kawalerów, bezdzietnych oraz palaczy papierosów.

Rada miejska ze względu na niekompetencję sprawę powyższą odrzuciła.

MECZ SZACHOWY DANISZEWSKI — ŁOWCKI ZAKOŃCZONY 5 LIPCA.

Stan 3 — 3.

Po 8 dniowej zaciętej walce mecz między naszym Daniszewskim i warszawskim mistrzem Łowckim został nierozegrany.

Każdy z partnerów wygrał 2 partje, 2 były remis. Przedostatnią partję wygrał Łowcki i miał zabezpieczony remis meczu. Daniszewski jednak po 5-cio godzinnej walce wygrał ostatnią i osiągnął wyrównanie.

W tym meczu Daniszewski dowiódł, że on jest godnym przedstawicielem naszego klubu znanego powszechnie ze silnego zespołu mistrzów oraz amatorów.

Paczki pocztowe. Odbiorcy paczek pocztowych mają prawo przy odbiorze paczki żądać sprawdzenia wagi. O ile paczka jest uszkodzoną lub waga się nie zgadza, należy przy odbiorze żądać otwarcia paczki w urzędzie i sporządzenia o tem protokółu. Odpisy protokółu wydaje się odbiorcom za opłatą stemplową w wysokości 7000 marek. (p.)

Wybory na kongres sjonistyczny. Łódzkie organizacje sjonistyczne zajęte są obecnie przeprowadzaniem wyborów delegatów na wszechświatowy kongres sjonistyczny który odbędzie się jak i roku poprzedniego w Karlsbadzie. (b.)

Podwyższenie taryfy na łódzkich kolejach dojazdowych. Na mocy porozumienia tow. akc. łódzkich kolei dojezdowych z min. komunikacji, zz dniem 1 lipca 1923 została podwyższona taryfa osobowa —Aleksandrów, Łódź —Pabjanice i t.d.

Obecnie bilet klasy III na linji Łódź—Zgierz kosztuje 6 tys. mk., Łódź—Juljanów 1.500 mk., Juljanów—Helenówek 2.500 mk., Helenówek—Zgierz 2 tys. mk. na linji Zgierz Kaliski—Ozorków 11 tys. mk., Zgierz Kaliski—Zgierz Magistrat 2 tys. mk., Zgierz Magistrat—Proboszczewice 1.500 mk., Proboszczewice — Lućmierz 2.500 mk., Lućmierz —Słowik 2.500 mk., Słowik—Kolej Kujawska 2.500 mk., Kolej Kujawska—Ozorków 1.500.

— Na linji Łódź—Aleksandrów bilet klasy III kosztuje obecnie 7 tys. 500 mk., Łódź—Żubardź 1.500 mk., Żubardź—Kochanówek 4 tys. mk., Kochanówek—Aleksandrów 2.500 mk., Łódź—Zdrowie 2 tys. mk., Zdrowie—Konstantynów 4.500 mk., Zdrowie—Srebrna 2.500 mk., Srebrna—Konstantynów 2 tys. mk.

Łódź—Pabjanice: 8.500 mk., Łódź—Kolej Obwodowa 1.500 mk., Kolej Obwodowa—Chocianowice 2 yts. mk., Chocianowice—Ksawerów 2.500 mk., Ksawerów I—Pabjanice 3.500 mk.

Łódź—Ruda: 4 tys. mk., Łódź—Kolej Obwodowa 1.500 mk., Kolej Obwodowa —Ruda 2.500 mk.

Ruda—Rzgów 4 tys. mk., Rzgów—Tuszyn 5 tys. mk., Tuszyn—Kruszów 2.500 mk.

Dzieci do lat 5 przewozi się bezpłatnie.

Uczniowie szkół niższych i średnich za okazaniem poświadczonej przez Dyrekcję ŁKD. matrykuły szkolnej z fotografją oraz dzieci od lat 5 do 10 korzystają z taryfy ulgowej. b.

—o—

ANTONI FERTNER W ŁODZI.

Dzisiaj tj. w piątek 6 lipca w teatrze „Scala" odbędzie się pierwszy występ znakomitego artysty komika Antoniego Fertnera który wraz z uroczą partnerką Milą Kamińską rozśmieszy nas do łez kreując główną rolę w przewybornej francuskiej, lekkiej komedji L. Verneuill'a „Musisz być moją". Mila Kamińska olśni nas przepychem toalet od Hersego, finezją swej subtelnej gry, niezwykłym temperamentem. Parę tygodni temu Fertner obchodził 25 letni jubileusz swej owocnej pracy na scenie. Warszawa entuzjastycznie zamanifestowała swe sympatje dla ulubionego artysty.

Niewątpliwie za przykładem stolicy pójdzie Łódź i młodego jubilata powita serdecznie. W teatrze niepowinno zostać ani jednego wolnego miejsca! Elita towarzyszka urządziła sobie randes vous na występach znakomitego gościa, o czem świadczą liczne zamówienia na bilety.

Wrazenia z pracowni Andrzejewskiego.

Nie miała Łódź jak dotychczas szczęścia do dobrych malarzy, w ostatnich czasach jednak i na tem polu nasz gród baweł niany zaczyna się europeizować.

Szczupły wprawdzie zastęp dzieci Parnasu, osiadł wśród zakurzonych węgłów łódzkich, ale zastęp dobry o silnych szponach twórczych. Z naszych wędrówek po twórczym ugorze, narazie zwiedziliśmy warsztat pracy artysty Andrzejewskiego.

Korzystając z uprzejmości artysty, przejrzałem bogatą w prace tekę jego. Zawiera ona prawdziwe bogactwo sztuki czystej. Jest to artysta pewnej ręki i oka, doskonały w kompozycji grup i aktu, na pierwszy plan wybija się jako portrecista. Z licznych prac pastele zwłaszcza przykuwają uwagę realistycznym ujęciem linji, posiada jak większość „modnych" malarzy manierę „impresjonistyczną", operuje nią jednak bez przesady, grę barw pokrywa zawsze logicznem rzuceniem świateł.

Sztuka jego w barwie harmonijna, pieszcząca, lekka, znajduje stanowcze zakończenie w precyzyjnym rysunku i symetrji.

Przy pracowni czynna jest również szkoła dla młodych adeptów sztuki, oraz kurs „akademicki" dla zaawansowanych już uczniów. W wykładach swoich Andrzejewski, całą zdobytą wiedzę, czy to w Monachjum, Krakowie, czy też na polu własnych doświadczeń, przystępnie i dokładnie uczniom przekazuje.

Miłe chwile spędzone w pracowni, wśród licznych i dobrze oddanych aktów i wielu portretów różnych „wielkości" naszego miasta, każą sądzić, że rychło nowozałożona placówka kulturalna, jaką jest

Przyjazd ministra Kucharskiego odwołany.

Jak się „Republika" dawiaduje, zapowiedziany na dziś przyjazd min. przem. i handlu p. Kucharskiego został odwołany. Min. Kucharski bowiem musi dziś być obecnym na posiedzeniu Rady Min.

Sprawa utworzenia Komisji Dewizowej w Łodzi.

Jak się „Republika" dowiaduje, delegat min. skarbu p. Juljan Woźniak zwołuje na dziś o g. 5 i pół popoł. zebranie w sprawie utworzenia Komisji Dewizowej w Łodzi. W zebraniu uczestniczyć będą 3 przedstawiciele: banków, związku eksportowego, krajowego związku przemysłu włókienniczego i PKKP. Na naradę tę przyjeżdża przedstawiciel min. skarbu p. Lucjan Dąbrowski.

—oo—

Chjena łódzka odosobniona.

Złudne nadzieje endecji na pozyskanie socjalistów do współpracy w magistracie.

Przeliczyliście się, panowie ósemkowicze!

Rezultat wyborów do rady miejskiej, okrzyczany jako walne zwycięstwo endecji, postawił tę ostatnią w sytuacji dość trudnej, która dowodzi, że chjenie nie tak łatwo uda się zagarnąć władzę nad miastem. Chjena ze swemi 24 mandatami, na ogólną ilość 75, nie posiada większości w radzie i nie jest w stanie sama bez pomocy pozostałych czynników wyłonić z pośród siebie magistrat. Chjena musi się liczyć z następną co do wielkości grupą, jaka zasiadać będzie w przyszłej radzie miejskiej, mianowicie z frakcją N. P. R., rozporządzającą nie wiele co mniejszą liczbą mandatów. Dopiero przy pomocy 20 głosów enperowców, Chjena mogłaby marzyć o ujęciu w swe dłonie steru gospodarki miejskiej. Bez nich dwudziestoczteroglosowa Chjena nie przedstawia siły, z którą możnaby się było poważnie liczyć, gdyż poza enperowcami, którzy mogliby ewentualnie podać jej rękę, wśród pozostałych grup nie posiada ona ani jednego przyjaciela; wszyscy zgodnie występują przeciwko endecji i nie dopuszczają nawet myśli, aby można się było z nią łączyć.

Położenie Chjeny na terenie rady miejskiej jest tem tragiczniejsze, że obecnie zdradza ją nawet to stronnictwo, na które liczyła, jak na Zawiszę. Enperowcy, którzy w czasie intryg i targów o utworzenie większości centrowo-prawicowej w izbie, przechylali się lekka na stronę piasto-chjeny, mieli skłonność również zawrzeć pakt z Chjeną na gruncie gospodarki miejskiej. Wówczas projekt utworzenia magistratu endecko-enperowskiego był niezmiernie aktualny i posiadał wielkie szanse powodzenia. Obecnie jednak sytuacja zasadniczo się zmieniła. N. P. R. na terenie sejmowym zarzuciła ostatecznie wszelką myśl łączenia się z większością piasto-chjeńską. Stało się to z rozmaitych względów. Po pierwsze dlatego, że enpeerowcy, jak również nawet i zwolennicy rządów witosowo-ósemkowych, rozczarowali się najzupełniej co do obecnego gabinetu, z drugiej zaś strony w samem łonie N. P. R., a szczególniej w oddziale łódzkim tej partji, przeprowadzono zasadniczą rewizję jej stosunku do bloku piasto-chjeńskiego, która nie wypadła bynajmniej na korzyść tego ostatniego. Narodowa partja pracy, a szczególnie jej łódzki odłam, zdeklarowała się definitywnie przeciwko łączeniu się z obecną większością rządową, co oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu na stosunki lokalne

W ten sposób z chwilą, gdy N. P. R. ostatecznie rozeszła się z Chjeną na gruncie warszawskim, zaczęły się również psuć kombinacje, jakie przygotowywały te grupy na otwarcie przyszłej rady miejskiej w Łodzi. Chjena i N. P. R. coraz bardziej od dalały się od siebie, aż wreszcie w ostatnich dniach wzajemny ich stosunek o tyle się popsuł, że można go uważać za zupełne zerwany.

Tak to rozwiały się endeckie sny o potędze i o jej gospodarce na terenie łódzkim. Chjena znalazła się w tragicznej sytuacji z której się nijak wygrzebać nie jest w stanie. Jest ona zbyt liczna, aby mogła zrezygnować z rządów w magistracie, ale jednocześnie zbyt słaba, aby rządziła się tam jak szara gęś. Chjena nikogo niema za sobą, a wszystkich przeciwko sobie. Położenie bez wyjścia!

Obecnie, wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy Chjeną i N.P.R-em partje te miały się podobno zwrócić do P. P. S., aby zechciała wziąć udział w przyszłym magistracie. Miano podobno nawet zaproponować pepesowcom dwa fotele ławników i jeden wiceprezydenta. Byłoby to bardzo wielkie ustępstwo ze strony tych nieprzejednanych wrogów polskiej partji socjalistycznej, jeśli 9 głosów liczącej frakcji proponują aż tyle zaszczytów. Widocznie bardzo źle czuje się kapitalistyczna i robotnicza endecja, jeśli zdecydowała się na podobnie wielkie ustępstwa.

Wątpić jednak należy, czy ich zwodne obietnice zdołają przełamać zdecydowane stanowisko pepesowców, którym kierownicze władze partyjne zabroniły łączyć się pod jakimkolwiek pozorem z endecją, i za żadną cenę nie pozwoliły im zasiadać obok Chjeny w magistracie. Instrukcja co do tego jest tak wyraźna i kategoryczna, iż wątpić należy, aby mogła być obecnie zmieniona Tembardziej, że i sumienie nie pozwoli żadnemu szczeremu demokracie i socjaliście współpomagać w reakcyjnych poczynaniach endecji.

Jan Urbach.

Groźba strejku farmaceutów.

Do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza zwróciła się delegacja związku farmaceutów z prośbą o interwencję w sprawie podwyżki 50 proc.

Żądania swe delegacja farmoceutów motywowała tem, iż w myśl uchwały sunku do podwyższenia „taksa laborum". Ponieważ obecnie taksę tę podwyższono o 50 proc., pracownicy w tej samej wysokości zażądali podwyżki, czego jednak nie chcą uwzględnić pracodawcy.

Okręgowy inspektor pracy zwrócił się telefonicznie do głównego inspektora pracy p. Klotta w Warszawie, który polecił mu srawę żądań farmaceutów wszechstronnie zbadać i przedstawić sobie rezulaty. (b.)

Ferment wśród robotników.

Żądają oni płac w złotych polskich w przeliczeniu podług płac przedwojennych i stosowania podwyżek co tydzień.

Centralna komisja związków zawodowych groz strejkiem powszechnym.

Robotnicy klasowi o urlopach i płacach.

Onegdaj w lokalu okr. k. z. z. odbyło się zebranie delegatów.

Wielkie oburzenie wywołał okólnik przesłany przez związek przemysłowców do poszczególnych fabryk, który brzmi, że o ile delegat fabryki zwoła podczas pracy zebranie robotników, grozi delegatowi danej fabryki natychmiastowe wydalenie z pracy bez dwutygodniowego odszkodowania i urlopu.

Następnie p. Kałużyński zdał sprawozdanie z odbytej konferencji z przemysłowcami **w sprawie urlopów i** wskazał, że sprawa jest bardzo zawiła i **należy dążyć do polubownego zawarcia umowy z przemysłowcami, gdyż uzyskania prawnie 8 i 15 dni urlopu można będzie uzyskać przez zaskarżenie do sądu apelacyjnego co potrwa conajmniej 2 lata.**

Z kolei zabrał głos pose Szczerkowski, który referowa sprawę akcji zarobkowej.

Referat wskazał, że centralna komisja w Warszawie wzięła pod uwagę obecny zastraszający stan niskich zarobków robotniczych. Na naradzie tej komisji wyłoniły się różne wnioski, a mianowicie, **aby uregulować dotychczasowe zaległe podwyżki od kwietnia r. b., jakie wykazała komisja statystyczna, inni byli znów zdania, aby zażądać wyrównania tej różnicy za cały ubiegły rok.**

Omawiano również na komisji centralnej szalony spadek marki polskiej wobec czego zarobki robotników są niskie w stosunku do wzrastającej drożyzny i wobec tego powzięto uchwałę, aby posłowie zwrócili się do Sejmu z żądaniem, **aby wszelkie płace robotników i urzędników były dokonywane w złotych polskich w przeliczeniu podług płac przedwojennych i żeby podwyżki były stosowane co tydzień.**

W sprawie tej centralna komisja zwróciła się do rządu, aby zainicjował konferencję między kapitałem a przedstawicielami robotników.

O ile okaże się, że zwrócenie się będzie bezskutecznem, wówczas centralna komisja postanowiła urządzić strejk powszechny w najbardziej wpływowych gałęziach przemysłu, jak przemysł metalowy, górniczy, kolejarzy i włókniarzy. Pozostało tylko, jak ten strejk przeprowadzić, czy ogólno-krajowy, czy też w poszczególnych okręgach przemysłowych.

Prócz tego odbyła się w Warszawie konferencja wszystkich zarządów związków klasowych i żydowskich, gdzie po zreferewaniu decyzji komisji centralnej zaakceptowano ją i uchwalono urządzić we czwartek w Warszawie wielkie wiece celem spopularyzowania wśród mas robotniczych uchwały komisji centralnej i **przyszykowania robotników do ewentualnego rozpoczęcia strejku powszechnego.**

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Szczerkowski wskazuje, na wyliczenia drożyzny przez komisję statystyczną 27,77 proc., mówca wskazał, że po przyjęciu do wiadomości poczynania komisji centralnej w Warszawie, należy wystąpić z żądaniem podwyższenia płac od 1 b. m. wstecz o sumę, odpowiadającą wzrostowi drożyzny.

W tej sprawie zabrał głos p. Kałużyński, który wskazał, że jeżeli komisja statystyczna wykazała, że koszt utrzymania dzienny rodziny robotniczej wyniósł 28,480 mk., jako minimum egzystencji, należy to żądać dla robotnika podwórzowego i w tym stosunku podnosić wszelkim kategorjom robotnikom wykwalifikowanym.

Wobec spóźnionej pory, dyskusję nad ostatnim wnioskiem p. Kałużyńskiego odroczono do soboty, jako dalszy ciąg zebrania delegatów. b.

Przedstawiciele zw. zawodowych u premjera Witosa i min. pracy Darowskiego.

Onegdaj delegacja wybrana przez centralną komisję klasowych związków zawodowych zwrócił się do premjera Witosa w sprawie obecnej sytuacji robotników. W skład delegacji weszli poseł Żuławski, pp. Gryłowski, Kuryłowicz, Topnik i Alter.

Poseł **Żuławski** zobrazował premjerowi nieznośną sytuację robotników, których płace daleko odbiegły od rzeczywistych potrzeb życiowych przy wzrastającej wciąż drożyźnie.

Robotnicy domagali się wypłaty zarobków w walucie złotej, a do czasu jej wprowadzenia podwyżek co miesięcznych w stosunku do orzeczeń komisji statystycznej. Odmowa przemysłowców udzielania tych podwyżek stwarza naprężone stosunki i wywołuje ferment wśród rozgoryczonych mas robotniczych.

Premjer oświadczył, iż uważa za słuszne żądania podwyżek drożyźnianych i że wydał w tym celu specjalny komunikat.

P. Kurłowicz poruszył sprawę strejku kolejarzy w Galicji i domagał się cofnięcia zarządzeń represyjnych stosowanych względem strejkujących.

W odpowiedzi prmejer Witos zaznaczył, iż kolejarze winni byli przystąpić do pracy po ogłoszeniu komunikatu rządowego i że robotnicy dla zadowolnienia swej ambicji nie powinni uzależniać przystąpienie do pracy od cofnięcia wydanych zarządzeń. W końcu p. Witos oświadczył, iż strejk wywołali komuniści.

Na tem rozmowę z premjerem Witosem delegacja skończyła.

Następnie delegacja udała się do **ministra pracy Darowskiego.** Na wyłuszczone rzez delegację dezyderaty, p. minister oświadczył, iż w zupełności je podziela i przedstawi radzie ministrów. Postara się on również zainicjować konferencję pracobiorców z pracodawcami, by kwestje te szerzej omówić.

Jeden z członków delegacji podnió **iż p. minister handlu i przemysłu w fabryce swojej w Krakowie udzielił robotnikom w ub. miesiącu... 6 proc. podwyżki.**

Na pożegnanie p. minister oświadczył iż zawiadomi centralną komisję o terminie ewentualnej konferencji robotników z przemysłowcami. (b.)

Robotnicy żyrardowscy żądają cennika łódzkiego.

Delegacja robotników zakładów żyrardowskich, zorganizowana w chrześcijańskim związku zawodowym, złożyła ministrowi przemysłu i handlu memorjał, w którym zwraca się z prośbą o rozpatrzenie i przychylne załatwienie następujących postulatów:

Uregulowanie płac według cennika łódzkiego. Uregulowanie sprawy odszkodowań wynikłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, gdyż obecnie poszkodowani otrzymują zaledwie po 2 mk. 16 fen. za rubla.

Aby robotnicy i robotnice, którzy pracowali w zakładach przed wojną po lat kilkanaście, byli przyjmowani w pierwszym rzędzie, według kolejności zgłoszenia się ich do pracy.

Aby robotnice, które biorą pracę do domu, korzystały z tych samych świadczeń co robotnice zatrudnione w fabryce.

Aby przy przyjmowaniu do pracy, w pierwszym rzędzie uwzględniane były żony i córki robotników, którzy swe życie narażali w obronie fabryki.

O wpłynięcie na zarząd fabryki, by powrotem prowadziła kasę wsparć siermych.

Wreszcie o wydanie zarządzenia, aby delegacja fabryki przy zapotrzebowaniu robotników do pracy, przyjmowała członków chrz. zw. zaw. narówni z członkami innych organizacji robotniczych, co dotychczas przez zarząd fabryki nie było praktykowane. (b)

Groźba strejku w elektrowni.

W myśl zawartej umowy, płace pracowników elektrowni normowane były według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Gdy obecnie komisja orzekła, iż w czerwcu drożyzna wzrosła o 27 proc., pracownicy elektrowni poczuli się tem skrzywdzeni, uważając, iż takie orzeczenie w zupełności nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

W związku z tem odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników elektrowni, na którem sprawę tę omawiano.

W konkluzji uchwalono wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 60 proc., z terminem odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

O ile zarząd elektrowni podwyżki nie przyzna, pracownicy przystąpią do bezrobocia.

Wobec powyższego udał się w dniu wczorajszym do Warszawy przedstawiciel elektrowni p. Dzieniakowski, celem omówienia tej kwestji w odnośnem ministerstwie. (b)

Jak wygląda strejk dozorców?

Co mówią o tem dozorcy.

W celu wyświetlenia sprawy strejkowej dozorców współpracownik „Republiki" zwrócił się do Związku dozorców domowych, gdzie udzielono mu następujących wyjaśnień:

— Sprawa strejku zostanie prawdopodobnie wkrótce zlikwidowaną. Dozorcy w każdym bądź razie od słusznych swych żądań nie odstąpią. Niektórzy gospodarze dobrowolnie przychodzą do Związku i podpisują umowę ze stróżami w której przyznają mu żądaną 1000 proc podwyżkę.

— Jak się przedstawia sprawa dostarczania wody lokatorom?

— Woda w każdym domu musi być bezwzględnie. W domach jednak gdzie gospodarz z dozorcą nie doszedł do porozumienia, musi on sam puścić motor, w razie bowiem wystąpienia policji, do odpowiedzialności pociąga się nie dozorcę lecz właściciela domu.

— Czy były już wypadki interwencji policyjnej?

— Owszem. Mamy do zanotowania kilka takich wypadków. Każdemu właścicielowi grozi za brak wody w domu dni bezwzględnego aresztu. Z tego powodu wielu gospodarzy godzi się od razu na nowe żądania. Umowę podpisało już 70 właścicieli domów. W umowie takiej zaznacza się, iż warunki nowe obowiązują aż do orzeczenia komisji nadzwyczajnej, która się w tych dniach zbiera. Po zaopinjowaniu komisji nadzwyczajnej właściciele domów zmuszeni będą strejk uważać za skończony i przyjąć takie warunki jakie komisja uchwali.

— Skąd wyszła uchwała płacenia 2 tys. mk. za otwieranie bramy?

— Jest to uchwała związku. Dozorcy strejkujący i niestrejkujący pobierają za otwieranie bramy 2 tys. mk.

Bolski.

CYRK
A. Ciniselli
Konstantynowska 16.
DZIŚ, o godzinie 8.15 wieczorem
ostatni pożegnalny — — — występ
BIM-BOMA
Moc nowości! Wszystko aktualne!
JUTRO, w sobotę
Delone Efendi z tajemnicą zagwoździonej skrzyni. — — — —
543—1

W niedzielę, dn. 8 bm. o g. 4 popoł.
Wielkie Przedstawienie DLA DZIECI i MŁODZIEŻY
w ogrodzie teatru „SCALA".
Bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5—7 wiecz.
542—1

:-: Teatr „SCALA" :-:
Cegielniana 18.
DZIŚ 6, sobota 7, niedziela 8 lipca rb.
TYLKO TRZY WYSTĘPY
Mili Kamińskiej
i Antoniego Fertnera
z zespołem teatru „Komedji" w Warszawie.
„Musisz być moją"
Komedja w 3-ch aktach Louis'a Verneuil'a
tłom. Wł. Perzyńskiego.
Reżyserował: JAN JANUSZ.
541—1
Początek o g. 9 wieczór. Bilety w kasie teatru „Scala".

Pomocnica buchaltera
z praktyką biurową poszukiwana.
Oferty sub „F. F. 60" do „Republiki".
532—1

Kawaler
poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, najchętniej z używaniem łazienki. Cena nie odgrywa roli. Zgłoszenia do administracji „Republiki" pod „Dr. L. K."

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 6 lipca 1923

Nabywanie dewiz

wedle obowiązujących przepisów.

Rozmowa z dyrektorem oddziału łódzkiego Banku handlowego w Warszawie, p. T. Szulborskim.

Katastrofalna sytuacja dewizowa, w której się znajdujemy przybiera z każdym dniem coraz bardziej zastraszające rozmiary. Fabryki mniejsze znajdują się już bez surowców, a w najbliższych dniach los to większym. Wierzyciele zagraniczni ślą pełne oburzenia depesze pod adresem łódzkich przemysłowców, którzy stoją bezradnie, nie mogąc, mimo najlepszych chęci kryć swoich zobowiązań.

Dlatego też uważaliśmy, że zapoznanie naszych czytelników z poglądami dyr. Szulborskiego, doskonale obznajmionego z rynkiem dewizowym Łodzi, jest niezmiernie ważne. Jak bowiem informowano nas, w kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu przy wydawaniu przepisów regulujących obrót walutami, uzyskanemi z eksportu, departament kredytowy korzystał z wskazówek dyr. Szulborskiego.

Jak ocenia p. dyrektor działalność komisji dewizowej przy centrali P. K. K. — zapytaliśmy.

— Przyznać muszę, że jej organizacja oparta na zupełnie nieżyciowych podstawach. Jasnem bowiem jest, iż zapotrzebowanie klijentów łódzkich, nie może nadążać taszybko, jak tego wymaga obrót dewizowy. Technicznie bowiem nie jest możliwem, by kilku ludzi, którzy zbierają się zaledwie na parę godzin dziennie w stanie ocenić gospodarcze uzasadnienie wszystkich, przedstawionych zapotrzebowań dewizowych. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie cierpi na tem Łódź, która konsumuje 75 proc. dewiz, ofiarowanych na giełdzie warszawskiej.

Jakby można zdaniem p. dyrektora radykalnie usunąć zło, wynikające z istnienia komisji dewizowej?

— Zdaniem mojem — odpowiedział p. Szulborski — najwłaściwszem byłoby utworzenie podkomisji w Łodzi, któraby badała i klasyfikowała zapotrzebowanie naszego przemysłu i handlu. Tym sposobem nie łamiąc dotychczasowej zasady, byłoby ulżonoby sytuacji. Obecnie bowiem bank nasz, nie przyjmuje zleceń na waluty, gdyż nie tylko, że komisja dewizowa nie jest w stanie zakwalifikować, ale nie możemy zdobyć dostatecznego materjału.

— Czy możnaby zdobyć więcej materjału, o ileby notowania giełdy warszawskiej były wyrazem popytu i podaży — zapytaliśmy.

— Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku walut obcych i dewiz moglibyśmy otrzymywać w znacznie większych ilościach. Nie bowiem, podaż ich nie jest proporcjonalna do ilości znajdujących się na giełdzie.

— Czy banki mogą przydzielać swym klijentom cały rozporządzalny zapas posiadanych dewiz i walut obcych, czy też musi odstępować go PKKP?

— Pod względem tym istnieje w Łodzi zupełne niezrozumienie sytuacji — odpowiedział dyr. Szulborski. Banki mają prawo oddawać swym klijentom, cały posiadany zapas dewiz, o ile ci ostatni otrzymają zezwolenie komisji dewizowej. Ze skupu nie jesteśmy zobowiązani oddawać PKKP. żadnych dewiz.

— Zatem w tej dziedzinie nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany, prócz tego, że zapotrzebowań nie klasyfikują banki, lecz komisja dewizowa — zapytaliśmy.

— Istotnie — odpowiedział nasz rozmówca.

— Jak zapatruje się p. dyrektor na racjonalność nowych przepisów o kontroli nad dewizami, uzyskanemi z eksportu?

— Uważam, że Łódź tylko zyska na tem — odpowiedział dyr. Szulborski. W znacznej bowiem mierze uniemożliwione zostanie, by należności za eksport drzewny czy cukrowy zostawały zagranicą. Obecnie bowiem, nie było sposobu na sprowadzenie tych sum do kraju. Tak więc przy dodatniem bilansie handlowym, bilans płatniczy nie kształtował się być najmniej tak pomyślnie, jak winno była to nastąpić. Najdotkliwiej odczuwał ten przemysł włókienniczy, który jest stałym i poważnym odbiorcą walut obcych.

— Czy zdaniem p. dyrektora przepisy te nie godzą w interesy naszego przemysłu — zapytaliśmy.

— Bynajmniej — odpowiedział dyr. Szulborski. Bowiem należności za wyeksportowany towar, mogą być dysponowane przez ich właścicieli bez żadnych ograniczeń, ile zużyte zostaną na cele gospodarcze, których racjonalność zakwalifikuje komisja dewizowa.

A jakie sumy eksportowe zostaną postawione do dyspozycji PKKP?

— Oddawać będziemy jedynie sumy blokowane. O ile bowiem właściciel sum eksportowych nie ma natychmiastowego na nie zużycia, to wtedy możemy je stawiać do dyspozycji PKKP. w formie czasowej pożyczki, zwracalnej w terminie, w którym on będzie je potrzebował. O ile właściciel sum eksportowych nie jest równocześnie spożywcą dewiz, to oczywiście 60 proc. tych sum oddamy PKKP., załatwiając 40 proc. na pokrywanie potrzeb innych naszych klijentów.

— Zdaniem więc p. dyrektora, przepisy o kontroli nad dewizami ekspotowemi są celowe?

— Niewątpliwie. Oczywiście, że nie zdołały one przewidzieć wszystkich możliwości, jakie stwarza życie gospodarcze. Tem nie mniej można będzie zawsze znaleźć wyjście nie scolidujące z zamierzeniami rządu, a zgodne z interesami gospodarstwa narodowego.

Jak wykonywana będzie kontrola nad dewizami,

uzyskanemi z eksportu włókienniczego?

Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa skarbu, które wchodzi w życie dnia 10 lipca rb., o kontroli nad dewizami powstałymi z eksportu, banki zaliczone do rzędu instytucji, uprawnionych do zastępowania PKKP. w zakresie tej kontroli, będą załatwiać swe czynności, wedle następujących zasad.

Dewizy, posiadane przez klijentów w dniu 10 lipca rb. mogą być przelane z ich rachunku w poszczególnych instytucjach bankowych zagranicą, na dobro polskich banków w tych instytucjach. Należności za wywóz jeszcze niezainkasowane, powinny być skierowane do tych że instytucji również na rachunek polskich banków uprawnionych przyczem tak w pierwszym, jak w drugim wypadku klijenci muszą o swych dyspozycjach zawiadamiać odnośny bank w Polsce.

2. Przed wysłaniem towaru zagranicę eksporter winien się zwrócić do uprawnionego polskiego banku drogą listowna, o uzyskanie zaświadczenia walutowego o objęciu przez ten bank kontroli nad dewizami, które mają być otrzymane za dany towar. Jednocześnie eksporter winien faktury oraz podać ilości, gatunek towaru i rodzaj opakowania, aby zaświadczenie było zgodne z listem przewozowym. O ile wystawienie faktury zależne będzie od ilości załadowanego towaru, faktura może być przedstawiona bankowi później, wraz z dowodem na załadowaną ilość towaru.

3. Jeżeli towar ma być wysłany w konsygnację zagranicę, zatem jest jeszcze niesprzedany, to zamiast faktury eksporter winien dostarczyć bankowi specyfikację towaru, podaną w tej walucie, w jakiej towar ma być sprzedany. Biorąc pod uwagę, że w tym ostatnim wypadku suma podana na specyfikacji może ulegać odchyleniu w stosunku do istotnie osiągniętej, zadaniem kontroli choćby najbardziej liberalnej, będzie żądanie przedstawienia dowodów powstałych odchyleń.

Bank powinien być powiadomiony o sposobie wysłania towaru, aby mógł obserwować przebieg operacji. O ile towar będzie wysłany za zaliczeniem, powinno inkaso odnośnemu bankowi uprawnionemu jeżeli zaś towar jest sprzedany na otwarty rachunek za zapłatą w określonym terminie, powinien bank być zawiadomiony o tym terminie, jak również ewentyalnie otrzymane weksle jako pokrycie, powino być postawione do dyspozycji, odnośnego polskiego banku.

* * *

Eksporterzy mają wybór banku zagranicą, do którego wpływy z ich eksportu winny być skierowane. Rachunki w obcej walucie prowadzić będą polskie banki uprawnione na zasadzie warunków kontokurentowych, przyjętych w tej instytucji zagranicznej, w której z polecenia eksportera rachunek będzie przez bank uprawniony prowadzony. Wszelkie walory wysyłać będą banki uprawnione listami poleconymi, bez obliga za ich nadejście. W razie życzenia eksporterа będą te przesyłki asekurowane na jego koszt.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu wpływy z eksportu mogą być dysponowane przez eksportera bez żadnych ograniczeń, z zachowaniem przepisów, obowiązujących przy zakupie dewiz za pośrednictwem, banków uprawnionych a zatem tylko na cele gospodarczo uzasadnione, po przedstawieniu odnośnych dokumentów.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 5-go lipca. — Cedula giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary 103000.
Marki niemieckie 0.61.

CZEKI.

Belgja 5200.
Berlin 0.62.
Londyn 474500.
Nowy Jork 104000.
Paryż 6155.
Praga 3100.
Szwajcarja 18100.
Wiedeń 144.
Włochy 4510.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1705—1706.
Ziemskie ruble 5000—4500.

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek polskich).

Bank Dyskontowy 380—340—390.
Bank Handlowy 625—600.
Bank dla Handlu i Przem. 130—122.5—127.5.
Bank Kredytowy 105—100—125.
Bank Przem. Lwow. 24—22—24.
Bank Zachodni 325—300.
Bank Zw. Sp. Zarobk. 276—267.5—270.
Bank Zw. Ziemian 28—25—30.
Bank Zj. Ziem. Polsk. 83—88.
Bank Kredyt. Ziemsk. 22—25.
Sole potasowe 500—445—500.
Kijewski 187.5—180—190.
Puls 390—400—395.
Wildt 29—28.
Chodorów 315—310—312.5.
Czersk 380—365—370.
Częstocice 1750—1775.
Gosławice 430—440—435.
Michałów 180—200—190.
Cukier 2525—2625—2550.
Firley 120—100—125. IV i V em. 110—105.
Łazy 28—30—29.
Drzewo 27—30—27.
Węgiel 380—425—415.
Cegielski 67—64—67.
Lilpop 128—123—124.5.
Modrzejów 370—385—370.
Norblin 85—95—90.
Ostrowieckie 670—680—660. V em. 665—640
Trzebinia 77—97.5.
Ortwein 38—41—39.
Rohn i Zielin. 70—75.
Rudzki 137—150—148.
Starachowice 325—290—300.
Ursus 315—370. II em. 135—200.
Parowozy 180—187.5—185.
Zieleniewski 540—570.
Majewski 300—360.
Żyrardów 15000—16250.
Zawiercie 20000.
Borkowski 66—62—64.
Jabłkowscy 21—23—22.5.
Żegluga 24—23 bez kuponu.
Zach. Tow. dla Handlu i Przem. 16.
Polbal 20.
Spiess 67.5—75—72.5.
Cmielów 80—78.
Haberbusch 202.5—191.5.
Nafta 55—61.5—60.
Nobel 160—175—170.
Pustelnik 85.
Elektryczność 620.
Polsk. Tow. Elektr. 69—66—67
Spirytus 380—400—395.
Lenartowicz 20.5—21.5.
Polsk. Przem. Naft. 310—340.
Skóry i garbn. 73—77.5—75.
Siła i Światło 122—125—122.5.
Cerata 370.
Kabel 122.5—110—115.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 5 ipca — Urzędowa. (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Begja 8229—8271
Włochy 7182—7218
Anglja 748.125—751.875
Ameryka 165.585—166.415
Francja 9825—9875
Szwajcarja 28.127—28.273
Praga 5087—5113

PAT. — GDAŃSK, 5 lipca — Urzędowa
Dolary amer. 180.547.50—181.452.50
Funty ang. 819.945.—824.055
Marka polska 155.61—156.39
Przekaz na Warszawę 152.51

PAT. — ZURYCH, 5 lipca — Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.0030
Nowy Jork 577.50
Londyn 2629
Paryż 3390
Praga 17.40
Warszawa 0.0050

Wiadomości gospodarcze.

WKŁADY POLSKIE W OBROCIE P. K. O.

Jak się dowiadujemy, urzędy pocztowe przyjmują wkłady złotych polskich na książeczki oszczędnościowe P. K. O. w kursie 17,000 marek za jeden złoty. Jedna osoba może złożyć jednorazowo w ciągu jednego dnia 100 złotych polskich. Najwyższa stawka wypłaty raz na jedną książeczkę wynosi 10 złotych polskich. Większe sumy należy odnośnie wymawiać na 7 dni naprzód. Oszczędności, złożone w walucie marek urzędy pocztowe wypłacają do do 50,000 marek, kwotę ponad marek tylko po uprzedniem wyrażeniu.

DROŻYZNA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 3 lipca — Wczoraj został podwyższony cennik chleba z 3.000 na marek za kilo. Równocześnie podwyższono ceny piwa o 20

KRAKÓW, 3 lipca — Komisja tramwajowa uchwaliła podnieść ceny biletów zwykłych na 1.500 mk., ulgowych dla robotników i urzędników na 1.000 mk., a dla młodzieży na 500 mk. polskich.

DROŻYZNA W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 5 lipca. — Urzędowa komisja statystyczna orzekła, że koszta utrzymania zrosły o 101 procent. Cyfra ta nie odzwierciadla rzeczywistego stanu drożyzny, albowiem w ostatnich dniach czerwca nastąpiła nowa wielka zwyżka cen art. pierwszej potrzeby, tak, że same koszta wyżywienia wzrosły o stokilkadziesiąt procent.

Kupujcie 8-proc.
Pożyczkę złotą

URODZAJE W ROSJI.

PAT. — BERLIN, 5 lipca — Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Zbiór zbóż z całej Rosji w tym roku zapowiada się więcej, niż wystarczająco. Ogólnie obliczają zbiór zbóż na 13,5 miljonów ton, z czego 1 miljon ton będzie można wywieźć. Tłumaczy się to nietylko lepszym stanem zasiewów, lecz także większą ilością obsianych pól.

PAT. — BERLIN, 5 lipca — Z Moskwy donoszą, iż ze względu na polepszającą się sytuację żywnościową w gubernjach, dotkniętych głodem, wszechrosyjski komitet wykonawczy rozwiązał centralny komitet dla zwalczania głodu.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

—o—

ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00 osob. Tomaszów
7.20 posp. Warszawa (bezpośr.)
8.00 osob. Koluszki
12.20 osob. Warszawa, Kraków
13.35 osob. Warszawa, Sosnowiec
15.20 osob. Warszawa, Sosnowiec, Kraków
17.20 osob. Koluszki
19.10 osob. Tomaszów
19.40 osob. Warszawa (bezpośr.)
20.55 osob. Piotrków
22.35 osob. Sosnowiec, Skarżysko
23.40 osob. Warszawa

Przyjazd.

1.05 osob. Warszawa
7.25 osob. Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35 osob. Piotrków
10.10 osob. Tomaszów
10.55 osob. Koluszki
13.25 osob. Koluszki
15.55 osob. Sosnowiec
16.25 osob. Warszawa (bezpośr.)
17.05 osob. Warszawa
21.00 posp. Sosnowiec, Kraków
21.50 posp. Warszawa (bezpośr.)
23.19 posp. Tomaszów

ŁÓDŹ-KALISKA.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
1.58 osob. Warszawa
3.41 osob. Kempno, Leszno
5.40 osob. Warszawa
6.32 posp. Warszawa
7.30 osob. Ostrów
10.05 osob. Koluszki
10.40 osob. Tarnobrzeg
13.02 osob. Poznań
14.40 osob. Warszawa
16.00 osob. Sieradz
19.05 osob. Gdańsk
19.30 osob. Ostrów
20.00 osob. Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16 osob. Poznań

Przyjazd.

0.42 posp. Z Warszawy
1.40 osob. Kępna, Leszna
3.26 osob. Warszawy
5.25 osob. Poznania
6.50 osob. Krakowa, Katowic (bezpośr. z Krakowa)
9.40 osob. Ostrowa
9.50 osob. Gdańska
10.17 osob. Warszawy
12.47 osob. Warszawy
14.25 osob. Poznania
14.30 osob. Tarnobrzega
18.40 osob. Ostrowia
18.55 osob. Koluszek
21.15 osob. Sieradza
23.01 osob. Warszawy

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy" i „Gazeta Giełdowa i Losowań"

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. 370—1
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania". Konto w P. K. O. № 1465.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

La Grande Industrie Textile Polonaise
SES CAPACITES D'EXPORTATION
(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra Dr. LESZKA KIRKIENA, poprzedzona wstępem D-ra Marcelego Barcińskiego.

Nakładem Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du Commerce Mondial.

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: **Wiesława Kosińskiego, Warszawa, ul. Szopena 12.**

Czy chcecie od waszego REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.

Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna!** Proszę mi napisać natychmiast, a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami.

003—1

E. PASTERNACK, BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, abt. 46.

Komunikat.

Komunikuję, że z dniem 23 czerwca 1923 roku **Firma Łódzka Manufaktura A. Herszkowicz i I. Artenberg w Równem** (Handlowa 3) została seperowana. Firma ta istnieje nadal pod nazwą **Łódzka Manufaktura A. Herszkowicz w Równem** (Handlowa 3) bez żadnego udziału z p. **I. Artenbergiem.** P. Artenberg nie ma prawa operować w imieniu firmy.

Łódzka Manufaktura
A. HERSZKOWICZ, Równo.

529—1

Zarząd Telefonów Sieci Łódzkiej

Niniejszym podaje do wiadomości, że

OFICJALNY SPIS ABONENTOW TELEFONOW

powierzył **wyłącznie Zjednoczonym Wydawnictwom Graficznym**

J. RUSZKOWSKI i S. LITYNSKI w Łodzi i Warszawie ul. Żórawia Nr. 13 — Telefon Nr. 65-73.

Ogłoszenia i adresy do powyższego spisu przyjmują się tylko do 1 sierpnia r. b.

Ogłoszenia w Łodzi przyjmują się wyłącznie w Drukarni Polskiej, Przejazd № 19 (wejście z Kilińskiego), Tel. 14-64, i przez upoważnionych akwizytorów.

Dyrekcja Męskiego Zakładu Naukowego

E. KRYGIERA

z programem gimnazjum niższego, podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarja szkoły (Zawadzka 9, I piętro) od dnia 5 lipca w godzinach od 11—13, prócz niedziel i świąt. 516—3 **DYREKCJA.**

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWEJ

w Helenówku-Okupy 15 minut ze **stacji Łask** Kolei Iesista miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka. Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa Nr. 66, (w przytułisku).

Dr. med. Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5

Poszukiwany optyk--mechanik
Zgłoszenia do **Kasy Chorych m. Łodzi,** Wólczańska 225. 540—1

Dr. Feliks SKUSIEWICZ,
Łódź, ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. prócz świąt. 456—6

Dr. med. LEYBERG
Chor. skóry, wener. i dróg moczowych.
Trauguta 5, telefon 773
powrócił.
12—2, 5—7, panie 7—8. 383—13

SKRZYPCE
w dobrym stanie, z pudłem do takowych sprzedam. Dowiedzieć się u Warchiwkera przy ul. Narutowicza 44, między 3—5 po poł. 535—1

Dr. Z. Rakowski
specjalista chorób
USZU, NOSA, GARDŁA i PŁUC.
Pomorska № 10.
Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.

Dr. I. SILBERSTROM
ZIELONA № 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 9—10, 2—4 i pół i 7—8 wiecz.
Niedziela od 9 — 2 pp
454—8

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 2009

Dr. med. H. Bergson
Choroby kobiece.
Dzielna 6.
Przyjmuje od 4-ej do 5-ej

Lekarz-Dentysta Berta Nusbaum,
Piotrkowska № 51.
Godziny przyjęć 10 — 1 i 4 — 7.

Spółdzielnia Księgarska „KSIĄŻKA"
WARSZAWA, Krucza 26
Poleca następujące najnowsze wydawnictwa

W. ARGON: Okres upadku kapitalizmu Mk. 4.800
M. BEER: Historja powszechna socjalizmu i walk społecznych. Cz. I. . . . . Mk. 12.000
B. CARLSON: Likwidacja Pokoju Wersalskiego . . . . . Mk. 3.600
J. CIĄGLIŃSKI: Teorja Kopernika . . . Mk. 6.000
M. GORKIJ i M. KOLCOW: Nowelki . . . . . Mk. 1.500
S. GÓRNIAK: Bojowym szlakiem . . Mk. 18.000
J. HEMPEL: Ewangelje i ich znaczenie Mk. 3.600
K. KAUTSKY: Pochodzenie Chreścijaństwa Mk. 30.000
W. KOLSKI: Manifest komunistyczny . Mk. 4.200
S. KRUSZEWSKI i M. ZDZIARSKI: Życie robotnicze w Polsce Mk. 6.000

Inżynier

z handlowym wykształceniem, długoletni samodzielny kierownik przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, poszukuje posadę na miejscu lub na wyjazd. Pierwszorzędne referencje.
Oferty sub „A. B." do „Republiki". 475—2

Okazyjnie do sprzedania

Parowa Maszyna

jednocylindrowa o 125 H. P. fabryki **SULZER** (Szwajcarja) w bardzo dobrym stanie.
Zgłoszenia do fabryki Paweł Szulc, Łódź, Zawadzka 16. 451—3

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzeda
(za wyraz 300 m)

AAA KUPUJĘ meble, wany, futra, gar robę, maszyny do szy Płacę najwyższe ce Łaźnik. Benedykta № m 13 parter. 59

AAA KUPUJE MEBLE, wany, futra, ma ny do szycia. Wajnra Benedykta 19. 533

SALONOWY orkiestrio do sprzedania. Cen miljony. Rajtera 13 Bab Jachimiak. 534

Rozmaite.
(za wyraz 240 mk.)

AKUSZERKA PIPIKO przyjmuje zamówie pań miejscowych i p jezdnych, Piotrkowska 465

DZIEWCZYNKA do od nia na własne, 8-d dniowa, nie chrzczo z powodu śmierci m Wiadomość Szkolna № 4-te piętro. 51

MADEMOISELLE ensei français anglais mand. Voir de 5—8 rue Piotrkowska № log. 5 II fr

Posady.
(za wyraz 180 mk.)

MATURZYSTA gimnaz państwowego poszuk posady biurowej. Ofe sub „J. Z." do „Republi 541

PANNA z średnim w kształceniem poszuk posady biurowej, najch nie za kasjerkę. Ofe do adm. „Republiki" „Gula". 539

Zagubione dokum
za wyraz 150 mk.)

Zagubiony został dow osobisty wydany pr i Komisarjat policji p stwowej m. Łodzi na Ja Jana Karasińskiego. 52

Kupujcie 8 procentow pożyczkę złotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 23,000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 800 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 65.000 za wiersz mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany już zamówionych ogłoszeń do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.